Nr. 258. We Lwowie, Wtorek dnia 13 Listopada 1883. Rok XXII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
w MIEJSCU kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 . 50 .
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 2 złr.
W państwie austrjackiem [illegible]
Do Prus i Rzeszy niemieckiej [illegible]
„ Francji [illegible]
„ Belgji i Szwajcarji [illegible]
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. . . 50 cnt.
„ Serbii . . .
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

# GAZETA NARODOWA



LWÓW d. 12 listopada

(Reprezentacja nasza na otwarciu teatru czeskiego. — Sprawa obsadzenia metropolii lwowskiej. — Z ruskich dzienników. — Bałabanów o Bułgarji. — Koniec powstania serbskiego. — Jęk boleści Katkowa. — Bieżące wiadomości przedlitawskie.)

W Czechach miłe sprawił wrażenie telegram lwowski, że Polacy będą licznie i świetnie reprezentowani na uroczystości otwarcia czeskiego teatru narodowego. Jesteśmy pewni, że reprezentacja nasza będzie jak najświetniejszą i najliczniejszą — o ile na to krótkość terminu między ogłoszeniem dnia otwarcia a otwarciem pozwoli — w całym bowiem szeregu narodów Czesi to jedyni czynni sprzymierzeńcy nasi!

* * *

Do *Neue fr. Presse* telegrafują ze Lwowa, że do nowego roku ma być posada metropolity stanowczo obsadzoną, i że dotychczasowy administrator tej archieparchii, ks. biskup Sylwester Sembratowicz, ma być mianowany biskupem stanisławowskim.

Wiadomość to nie nowa — a o ile wiemy także i nieuzasadniona. Wedle kombinacyj, z tych samych pochodzących źródeł, miałby być kandydatem na metropolitę dotychczasowy proboszcz u św. Barbary we Wiedniu, a obecnie świeżo mianowany kanonikiem u św. Jura ks dr. Pełesz.

* * *

*Nowyj Prołom* umieszcza nadesłany mu z Wiednia artykuł pełen gniewu na objawy pojednawcze pomiędzy Rusinami galicyjskimi. Korespondent *Prołomu* donosi także w tonie pełnym zjadliwej ironii, że wiceprezydent namiestnictwa p. Löbl, podczas bytności swojej we Wiedniu w przeszłym tygodniu przedstawił wobec najwyższych osób usposobienie Rusinów w ogólności, jako nader pojednawcze — że borba istnieje raczej tylko w gazetach ruskich, nie pomiędzy ludem, że właśnie lud ten dowodnie wykazał w wyniku wyborów tegorocznych, iż zawiść narodowościowa jest mu zupełnie obcą. W końcu podniósł pan Löbl z uznaniem pełne umiarkowania zachowanie się posłów ruskich w ubiegłej sesji sejmowej. To właśnie doprowadza moskalofilski *Prołom* do największej pasji!

*Diło* umieściło w najnowszym numerze trzeci artykuł o działalności ruskich posłów opozycyjnych w sejmie, w którym dowodzi, iż popierając każdą sprawę pożyteczną dla kraju, bez względu na to, zkąd wyszła inicjatywa, najlepiej zasłużyli się wyborcom swoim.

* * *

Bułgarski minister spraw zagranicznych, Bałabanow, który powracając z Petersburga, zatrzymał się w Wiedniu, tak scharakteryzował obecny stan rzeczy w Bułgarji. Dzieli on stosunki Bułgarji z Moskwą na dwie kategorje: polityczne i militarne. Co do pierwszych, które były przedmiotem jego misji do Petersburga, podczas gdy sprawy wojskowe załatwia bezpośrednio z księciem Aleksandrem Kaulbars, to Bałabanow zupełnie jest ze swej misji zadowolony. Car i Giers zapewnili Bałabanowa, że są przyjaźni samoistnemu rozwojowi Bułgarji. Do urządzenia Bułgarji nasłano moskiewskich jenerałów dlatego, ponieważ nie było w Bułgarji żywiołów dostatecznie w administracji państwowej wykształconych. Moskale uważają to za usługę wyświadczoną Bułgarji. Jeżeli obecnie są już w Bułgarji żywioły zdolne do rządów, Moskwa nie będzie im przeszkadzać. Moskwa uważa wznowienie konstytucji tyrnowskiej za nie na czasie, jest ona za obszerną, jeżeli jednak w Sofii inaczej sądzą, to nic nie ma przeciw temu, życzy sobie tylko, żeby z konstytucji rozsądnie korzystano. Bałabanow, który razem ze swymi towarzyszami w gabinecie podziela te zapatrywania, zapewnił cara, że konstytucja na podstawie poczynionych doświadczeń odpowiednio do potrzeb Bułgarji zmodyfikowaną zostanie. Szczególnie żądano w Petersburgu, żeby w Bułgarji panował spokój zupełny, co też Bałabanow stanowczo przyrzekł.

P. Bałabanow miał się przekonać w Petersburgu, że wykształcone warstwy ludności taksamo jak rząd zapatrują się na sprawy bułgarskie, a głosy niektórych dzienników, nieprzyjaznych Bułgarji, nie mają żadnego znaczenia. Nic nie ma bardziej przewrotnego, jak zarzucać Bułgarom niewdzięczność względem Moskwy. Bałabanow stara się wykazać nicość tych wyrzutów.

Daleko bardziej zawikłanemi są wojskowe stosunki z Moskwą, stanowisko oficerów moskiewskich w armii i sprawa obsadzenia posady ministra wojny. Wszystko zależy od porozumienia się księcia Aleksandra z Kaulbarsem. Wiele nieporozumień wypłynęło z tego, że moskiewscy oficerowie, służący w armii bułgarskiej, figurują w moskiewskim szematyzmie i tam awansują. Książę Aleksander chce być samoistnym panem swojej armii, a Bułgarowie sympatyzują pod tym względem z księciem. Bałabanow spodziewa się, że sprawa ta załatwioną zostanie. Obsadzenie posady ministra wojny jest czysto osobistej natury. Car nie chce, aby ministrem wojny został Lessowoj, ale nie wymieniają nikogo innego. Zgodzono się na to, że Moskal ma być ministrem wojny i że tenże powinien posiadać zaufanie zarówno cara jak księcia Aleksandra.

We Wiedniu Bałabanow spotkał się z takiemi samemi zapatrywaniami jak w Petersburgu. Hr. Kalnoky oświadczył mu, że Austrja pragnie samoistnego rozwoju Bułgarji i dobrych stosunków księstwa z Moskwą.

Bałabanow badał w Wiedniu opinję, co do szans, jakie miałby projekt zawarcia traktatu handlowego między Austrją i Bułgarją. [illegible] nie może bez zgody Porty i mocarstw [illegible] zrobić żadnej zmiany w traktatach, jakie istnieją według tych ostatnich. [illegible] Bułgarji [illegible] precedensy, że państwa lennicze zawierały bezpośrednie traktaty handlowe. W pierwszym rzędzie Bułgarja utrzymuje handel z Austrją, a następnie Anglja, Rumunja, Francja, Turcja i Moskwa.

Dlatego to Bałabanow zwrócił się naprzód do rządu austrjackiego. W Wiedniu nie odrzucono propozycji, [illegible] tylko dokładnie zbadać i postępować ostrożnie, [illegible].

Chodzi także o to, aby Austrja zezwoliła na zniesienie dwóch ostatnich austrjackich urzędów pocztowych w Ruszczuku i Warnie. Interpelowano o to Bałabanowa w „sobranie" i nowych interpelacyj można oczekiwać. Co do kapitulacyj, to nie brak w Bułgarji zapaleńców, którzy żądają radykalnego rozwiązania kwestji, rząd jednak pragnie tylko pewnych ulg ze strony mocarstw.

Bułgarja nie zapomina o swych zobowiązaniach zniesienia twierdz naddunajskich. [illegible] Twierdza widdyńska gdyby została zdemolowaną, [illegible] Dunaju. Bułgarja [illegible] trybutu i długów [illegible] państwowego. [illegible] Bułgarja chce dowieść Europie, że godną jest swobody, ale zarazem liczy na wyrozumiałość mocarstw.

* * *

Wiadomości z Serbii, podawane przez pisma zagraniczne o wielkiem rozszerzeniu się powstania, o srogości rządu przy aresztowaniu prowodyrów radykalnych, o doraźnem straceniu profesora Giai i t. d. okazały się fałszywemi. Aresztowania odbyły się spokojnie i nie wywołały wielkiego wrażenia. Giai wcale nie stracono w Zajczarze i nawet go tam nie zawieziono, a także czystym wymysłem jest wiadomość, jakoby powstańcy ujęli dygnitarzy Nikolicza z całym sztabem. Rząd serbski rozwinął wielką energię a ukaz Milana o stanie oblężenia, nader surowo podziałał na ludność i [illegible]. Ostatnie wiadomości brzmią dla rządu bardzo pomyślnie. Podpułkownik Hadżicz i major Skreczkowicz otoczyli zręcznym manewrem powstańców na wschód od Bani, których częściowo broń złożyli, częściowo zaś uciekli do Bułgarji, gdzie zostali rozbrojeni. Powiat Bani złożył broń. W Bojlewarzu wzięto do niewoli dwustu powstańców. Dwóch powstańców rozstrzelano za wyrokiem sądu doraźnego. Naczelnik powiatu Jostic, pułkownik Aleksander Nikolicz i kilku urzędników, stanęło przed sądem, ponieważ opuścili Zajczar z obawy przed powstańcami, choć nie było do tego dostatecznych powodów. Powstanie zgniecione, w kraju panuje spokój.

* * *

Wiadomo już czytelnikom, że od niejakiego czasu polakożercze pisma zainteresowały się niezmiernie elementem litewskim, i wzięły go pod swoją opiekę dla ochrony przeciw wpływom polskim; [illegible] czyby nie dało się na Litwie urządzić podobnej walki domowej, jaką *mutatis mutandis* od lat już tylu podsycają w naszej galicyjskiej moskalofile. *Mosk. Wied.* zwłaszcza, nie przestaje na samem podżeganiu, z całą właściwą sobie bezczelnością posuwają się do twierdzenia, iż walka taka pomiędzy Litwinami a Polakami nietylko istnieje, ale i wzmaga się z dniem każdym. Oto, między innemi, próbka takich podszczuwań, jaką czytamy w jednym z ostatnich numerów moskiewskiego pisma:

„Nie podlega już najmniejszej wątpliwości, iż wszyscy zdrowomyślący (?) ludzie uznali bezwzględnie zasadę, że Polak urzędnik jest niemożliwym na Litwie, że zawsze działa on tam w duchu swojej narodowości, nawet sam o tem nie myśląc, i że dlatego jest on tam stanowczo szkodliwym. Prawda to niezaprzeczona, a przeprowadzenia jej w praktyce wymaga tak państwowy interes Moskwy, jak i wzgląd na samychże Litwinów. W ostatnich [illegible] korespondencje z Litwy, pisane przez rodowitych Litwinów (?!) z [illegible]. Rodowici Litwini tak w kółkach prywatnych, jak i publicznie przy każdej nastręczającej się sposobności wyrażają [illegible] przeciw polszczyźnie i przeciw Polakom [illegible]. (Szkoda wielka, że *Mosk. Wied.* nie dodały zaraz, zkąd pochodzą ci „rodowici Litwini." — z Tambowskiej gubernji naprzykład czy Ołonieckiej? przyp. red.). W Prusiech, gdzie istnieje prasa litewska, również widoczną jest dążność prawdziwych Litwinów do odłączenia się od Polaków, a oparcia na sąsiednim wielkim narodzie (moskiewskim), co jawnie wypowiedziane zostało w najnowszem perjodycznem piśmie litewskiem *Aussra*.

„Takie to jest stanowisko uposobionych Litwinów, a tymczasem jakaś niewidzialna siła [illegible] interesowi Moskwy, [illegible] potrzeby litewskiej ludności, i tamuje wszelkie [illegible] napróżno rozmaite zarządy i oddzielni naczelnicy władz drukują i rozsyłają całe pliki cyrkularzy, instrukcyj, poleceń itp. rozporządzeń, o sposobach wzmocnienia moskiewskiego żywiołu, moskiewskiego wpływu i moskiewskiego języka na Litwie; napróżno niektórzy patrjoci moskiewscy (n. p. Pobiedonoscew, Tołstoj, Aksaków i Katków; przyp. red.) ze skóry gotowiby wyskoczyć, byleby jak najprędzej przeprowadzić zbliżenie Litwinów z Moskalami na religijno-społecznem polu; istnieje przecież jakaś szatańska siła, **która z powodzeniem paraliżuje wszystkie te usiłowania i starania, przeprowadza w praktyce swoje zasady i plany i, koniec końców, panuje na Litwie.**"

Godnym uwagi i prawdziwie charakterystycznym faktem jest okoliczność, że całą powyższą jeremiadę, ów jęk boleści wyskakującego ze skóry Katkowa sprowadziła nominacja Polaka Jabłońskiego pomocnikiem prezesa sądu okręgowego w Suwałkach... w królestwie Polskiem. — *Inde irae!*

* * *

Według doniesień wiedeńskich, ministerjum sprawiedliwości uchwaliło, z powodu rozmaitych malwersacyj, wiktu w zakładach karnych nie oddawać liwerantom, ale prowadzić we własnym zarządzie.

Na 25. b. m. zwołaną została do Pragi konferencja centralistycznych posłów z Czech dla naradzenia się nad sprawą podziału Czech, tudzież polityki abstencyjnej. Większość będą tam mieli naturalnie starocentraliści, i tym sposobem widocznie dążą do zażegnania burzy, którą przeciw nim młodocentraliści wywołać usiłują, a która to burza grozi zupełnem rozprzężeniem centralizmu w Czechach. Ciekawiśmy jednak, czy przybędą młodocentraliści, a przybywszy czy zechcą poddać się uchwale większości. Wśród tej borby bemackiej odzywają się głosy dobitne przeciw starym i młodym centrałom. Tak np. pisze *Elbe Ztg.*:

„Zamiast bawić się w malcowski szwindel rezolucyjny o abstencji i podziale Czech, który nas wewnątrz państwa pogardą a za granicą śmiesznością okrywa, my oświadczamy się za polityką porozumienia z Czechami na podstawie prawnej i z zupełnem zawarowaniem interesów naszych narodowych i materjalnych. Niech się zbierze pół tuzina takich rezolucyj w niemieckich okolicach Czech, a znajdzie się pomiędzy naszymi posłami wielu do jakiegoś *modus vivendi.*"

* * *

Na posiedzeniu delegacji przedlitawskiej z d. 10. bm. otrzymał minister spraw zagranicznych najzupełniejsze wotum zaufania. Ale centraliści z Izby posłów wywołali burdę, którą się jednak grubo skompromitowali. W ogólnej rozprawie hr. Coudenhove oświadczył się za przyjęciem etatu, dodając z przytykiem do centralistów z Izby posłów: „Skoro mam sobie za obowiązek głosować za tym etatem, to wynika ztąd logicznie konieczność, głosować w Radzie państwa a względnie w Izbie panów, za uchwaleniem środków na przeprowadzenie tego, cośmy tu pochwalili." Następnie hr. Coudenhove oświadczywszy się za rozzbrojeniem, uznał je za niemożliwe obecnie, i w końcu wynurzył słuszną myśl, że skoro przyszły wódz idąc na czele ludów, będzie też ku temu potrzebował zapału i ofiarności tych ludów, każdy więc patrjota austrjacki, nie zważając na wszelkie swoje, choćby jak usprawiedliwione cele, życzenia i ideały, z zadowoleniem powita i ze stanowiska polityki zagranicznej ideę pojednania, która nie powinna być niczem innem, jak tylko żywą sprawiedliwością w państwie."

Na to powstał p. Suess, i mniej więcej chętnie wynurzając hr. Kalnokiemu zaufanie lewicy, tem gwałtowniej uderzył na gabinet Taaffego. Widocznie usiłował prowokować prawicę, i nawet w sposób niesłychany w parlamentaryzmie uderzył na prezydenta delegacji, ks. Czartoryskiego, który go jednak zupełnie ignorował. Dzielnie wtórował Suessowi Demel, ale wywoływał tylko śmiech, jakoż wcale też komicznem było, gdy obaj starali się bronić sojuszu z Niemcami, na który nikt nie uderzał, i wynosić go pod niebiosa. Prawica była tak niegrzeczną, że obu kogutom lewicy ani słówkiem nie odpowiedziała — ale za to krótko, a doskonale sprawił się zwłaszcza z Suessem sprawozdawca hr. Clam-Martinic. — Ubolewał nad wyciąganiem spraw wewnętrznych przed forum delegacyj wspólnych; i pozostawił samejże delegacji do ocenienia, czy to rzecz stosowna, uderzać na ten rząd, który tu nie jest i nie może być reprezentowanym; i jak to wygląda, gdy się widocznie w celu spotęgowania wpływu monarchii obwołuje zgodność z jej polityką zagraniczną, a równocześnie rozbicie wewnętrzne podnosi; tudzież gdy wszystkie stronnictwa z radością uważają sojusz z Niemcami za oś polityki zagranicznej, jako rękojmię pokoju, robić z tego narodowościową sprawę Niemców austrjackich.

Wszelako całkiem słusznie podniósł p. Suess, że Moskwa, mimo traktatu berlińskiego zdobywszy sobie udzielność na Kilijskiej odnodze ujść Dunaju, może tem samem w razie wojny zamknąć odnogę Sulińską dla reszty mocarstw, a sama mieć odnogę Kilijską wolną; że w Bułgarji fortece nie są zwalone, i Moskwa tam co chciała dokazała, czego o Austrji powiedzieć nie można, a konwencja dunajowa niekorzystnie dla Austro-Węgier wypadła. Podniósł też istotnie monstrualną niemiecko-austrjacko-rumuńską taryfę kolejową, mocą której towar niemiecki, idący kolejami austrjackiemi, taniej dostaje się do Rumunii od towaru austrjackiego. Tak np. z Wrocławia do Bukaresztu jest o 100 kilometrów dalej niż z Ołomuńca, a jednak transport cukru z Wrocławia do Bukaresztu wypada o 71 centów taniej, niż z Ołomuńca. Tosamo z Berlina do Gałacu jest o 100 kilom. dalej niż z Pragi, a jednak transport maszyn rolniczych z Berlina do Gałacu kosztuje o 2 złr. 6 ct. taniej, niż z Pragi.

P. Suess mógł był jeszcze wykazać, że taksamo jest z transportem wyrobów niemieckich przez Austrję do Włoch.

Czeskie dzienniki zapewniają, że preliminarz budżetu przedlitawskiego na rok przyszły jeszcze nie jest gotowy, i że wszelkie pogłoski co do wysokości niedoru są mylne, gdyż rząd owszem spodziewa się w przyszłym budżecie jeszcze bardziej zbliżyć do równowagi budżetowej niż dotychczas.

---

## Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków d. 11. listopada.

*(h.)* Koniec roku niedaleko, więc też jak zwykle o tej porze zaczynają się już pojawiać zwiastuny nowotworów dziennikarskich. Chroniczny ten stan przechodzi w normalny. Już nawet powstało jedno nowe czasopismo — *Gazeta Przemysłowa.* Więcierz jednak zastawiono na grubszą rybę. Tą razą wszakże, wbrew dotychczasowej praktyce, rybakami mają być nie postępowcy, lecz konserwatywni. Ma jakoby powstać drugi obok *Czasu* wielki dziennik polityczny barwy konserwatywnej, a orędownikami projektu — część dotychczasowych przyjaciół dziennika z ulicy Różanej. Wymieniają nawet nazwisko hrabiego i profesora jako gorącego propagatora tej myśli. Niebardzo bym w to wierzył, mam bowiem dobre wyobrażenie o karności i solidarności w obozie stańczykowskim. Chyba ze względu na zawarty sojusz z podolakami zrodziło się powątpiewanie — ażali *Czas* bez zaparcia się niedawnej przeszłości podoła wymaganiom sojuszu i potrzebom partji podolskiej. W każdym razie notuję wieść z obowiązku dziennikarskiego.

Nowa ordynacja wyborcza dla Izby handlowo przemysłowej została już zatwierdzoną, wskutek czego wybory, które miały się odbyć w tych dniach podług dotychczasowej ordynacji, zostały odroczone aż do stycznia. Dlaczego tak długo czekać? Powiadają, że sporządzenie nowych kart wyborczych zabierze sporo czasu. Co prawda, Izba miała teraz i mieć będzie wiele

---

# To i owo z obczyzny.

Paryż d. 4. listopada.

Przypływam ze skrajno wschodnich Indji, a choć moje kości dopiero dwadzieścia pięć lat liczą istnienia, wszelako zdaje mi się, że są one rozśrubowane przez tak długą żeglugę. Zanim wam prześlę moje „To i owo" z tak odległej obczyzny, to na poczekaniu załączam te ploteczki polityczne, głównie z Paryża, choć one mięszają się w moim mózgu, gdyż jeszcze czuję kołysanie okrętu.

Nie tak straszny djabeł — jak go malują. Błagam was, nie troszcie się tam o los Rzeczypospolitej francuzkiej, bo wasze modły jej niepotrzebne, — a ze złorzeczeń ona sobie żartuje, ba nawet drwi na piękne — tak z waszych nieproszonych, jak i ze swych przeciwników tutejszych. Francja żyje i żyć będzie coraz silniejsza, bo dzieci jej mają rozum, zmysł polityczny, i.... grube pieniądze.

Stronnictwo skrajnej lewicy więcej uważane jest za postrach, za widmo, które łatwo jest zapędzić tam gdzie pieprz nie rośnie (nawet bez kropidła) byle jednostki miały odwagę obywatelskiej godności,—a rząd posłusznych żandarmów i sprawiedliwych sędziów.

W dowód tego, może posłużyć następne zdarzenie przed paru dniami. W części Paryża Belleville, zawezwany został przez swoich wyborców, poseł Lacroix Zygmunt (niegdyś Kyzyżanowski), aby zdał sprawę ze swych czynności w Izbie).

Ta część Paryża jest najskrajniejszą i często najniesforniejszą, w niej bowiem przed kilkunastu laty, nieznany młody adwokat Leon Gambetta, został wybrany, za ostatniego cesarstwa, posłem do ciała prawodawczego, - i stopniowo doszedł do najwyższych godności jakie naród wielki i wolny może dać zdolnemu współ-obywatelowi, — a pogrzeb przedwcześnie zmarłego tego wielkiego Francuza, jak wiadomo, niezaprzeczenie był najświetniejszym na całym świecie. Mimo wszystkich tak olbrzymich zdolności i zasług, przy ostatnich wyborach, Gambetta walczył ogromnie, i musiał walczyć z nie okiełzanemi żywiołami skrajnemi tego wyborczego okręgu, i ledwie, zaledwie otrzymał — że tak się wyrażę — matematyczną jeno i niezbędną ilość głosów. Między współzawodnikami już wtedy był i Z. Lacroix, — który odznaczył się dążnościami skrajnemi w Radzie miejskiej Paryża, w której doszedł do zaszczytnego fotelu prezydenta tej Rady; — i te same dążności wygłaszał przed wyborcami w Belleville, które Gambetta już porzucił od dawna, więc też w Izbie zajął zwycięzca niedawny, osierocone miejsce poselskie Gambetty, a chociaż wpisał się do stronnictwa skrajnej lewicy, jednakże zawołany przed wyborców dla zdania sprawy, odważnie wypowiedział swe przekonania i głosowania wcale nie skrajne, jeno bardzo umiarkowane i rozsądne. Ramki tego mego „To i owo" niedozwalają się rozpisywać obszerniej, ani też rzecz sama tego nie potrzebuje, — lecz dość, gdy powiemy, że najpoważniejsze organa prasy tutejszej oddają mu słuszność, iż oparł się tak bałwochwalczemu zchlebianiu, jak i niesprawiedliwemu potępianiu dzielnego Lenarta Thibaudin (tego kozła ofiarnego — nie za Izaaka przez Abrahama, — ale za korowanego ułana — przez Bismarka), dowodząc bardzo logicznie, że nie gorszy ani lepszy — jak inni ministrowie, boć z nimi przecie przeszło sześć miesięcy zgodnie kolegował. Drugie zaś i najważniejsze odważne wypowiedzenie tego posła, było, że oświadczył się przeciwko zniesieniu kapelanów we więzieniach, — i nie bał się uprzedzić, iż będzie bronił tej zasady i głosować za utrzymaniem tych, którzy moralizują przestępców, winowajców i zbrodniarzy, — bo ku temu niezna on jeszcze dziś innego lepszego środka.

I o dziwy! wyborcy w Belleville, ci, którzy idąc za popędem mody, uważają się być obowiązani do księżożerstwa, — nie tylko że słuchali odważnego i rozumnego a młodego posła, — ale nawet jednogłośnie dali mu uznanie zaufania do dalszego spełniania ich pełnomocnictwa w Izbie.

Jeszcze raz żałujemy, że nasz rodak (bo włada pięknie mową Mickiewicza) zdolny i ukształcony, przetłómaczył swe piękne polskie nazwisko — na francuzkie — bo przecież Poniatowski, Walewski, Wołowski w Izbach francuzkich odbierali hołdy i uznania, chociaż swych nazwisk nie zmienili ani nie przytłómaczyli.

Niezawodnie dzienniki skrajne, szalone lub zaślepione namiętnością, nazwę go klerykałem, i napiętnują go swym czarnem atramentem, ażeby za to mogli sami zostać posłami na jego miejsce, i by potem tak samo postąpić (jeżeli mają w swych umysłach i sercach pojęcie godziwych obowiązków Francuza) gdyż wrzaskliwy i hałaśliwy **radykalizm** jest ogłuszający tylko i jest niejako straszakiem w prosie na wróble — dla jednych, a dla drugich drabiną, po której można się wspiąć lub wgramolić aż na Parnas polityczny A więc nie jest on tak niebezpiecznym jak go przedstawiają tchórze lub nieprzyjaciele dzisiejszego rządu, który nie szczędzi żandarmów dla **skrajnych** tam — gdzie zanadto burzą. Czytaliście przecie mowy ministrów tak w Izbach jak w Rouen i Havrze, jak tam oni smagali szalonych skrajników, jakie im kiełzna obiecali; — a przeszlę wam mowę niezawodnie podobną, ministra spraw wewnętrznych w Tourcoing. Więc niema strachu, bo gdy są tak zdolni i zacni ludzie i tak umiarkowani w pobłażliwości (której żadna monarchia nie dała i w setnej części przykładu) jak prezydent Grevy i jego ministrowie, więc mam spokojny sen tutaj, — a i wy tam możecie sobie drzemać błogo dla strawności. Pan J. Grevy przecież w pałacu Elizejskim kazał ochrzcić swą ukochaną wnuczkę, a więc poganinem nie jest, ani też nie jest nieubłaganym wrogiem katolicyzmu.

Dziennikarstwo tutejsze na nowo poczyna po troszeczku przebąkiwać o Polsce i Polakach, pomimo jeszcze uwłaczającego umizgania się do Moskali, — tak ta moskiewska ospa przez niegodziwca E. Girardin'a wżarła się w mózgi Francuzów. Niedawno najpoważniejsze organa napomknęły o wybawieniu Wiednia przed dwustu laty przez Sobieskiego, teraz one świergotały półdzióbkiem o wyborze na prezesa ks. Czartoryskiego w Wiedniu, a nawet, o! dziwy! nadmieniają co i jaki dziennik galicyjski sądzi o mowie ministra p. Kalnokiego, chociaż nazwiska dzienników trzeba odgadywać, tak bowiem są pokaleczone. To nam przypomina następujące ogłoszenie w jednem z podrzędnych dzienników tutejszych przed kilku laty. Nazwa naszego czasopisma *Ojczyzna*, niemając zastosowania w wymowie francuskiej, została tak określoną — co w tłómaczeniu dosłownem podaję: Dziennik turecki *Ożksizna* wychodzący w Lanau (Lwów wymawiany z angielska przez Francuzów) w kartije nowozałożonem przez Anglików w Konstantynopolu, donosi że..... itd." Proszę sobie wyobrazić resztę. Wszakże jest to już dobry znak, że Francuzi niezapomnieli jeszcze narodowej naszej nazwy. To dowodzi może, że coś się dzieje w gabinetach europejskich, ale co? Oto sęk. — Niedawno takiemi to słowy wiekuisty pewien prezes jednego zakładu tułaczów, naprzykrzający się aby go koniecznie uznano, choćby jeno za presesa gabinetu ministrów *in partibus infidelium regni Poloniae*, tak zagaił posiedzenie.

Jest tu na widnokręgu politycznym czarna plamka, która może ułożyć się w chwilową burzę z grzmotami — lecz bez piorunów. — Oto skrajni w Izbie straszą, że zażądają wypędzenia książąt Orleańskich, jako współubiegających się o nieistniejącą koronę francuską. Prawda, że to łakoć ponętna, i dla niej wielu by się poświęciło, nawet i ów sławetny *Carlos briganto primo.* Jednakże, tak książęta jak i ich zwolennicy i pieczeniarze, a nawet i spowinowacone zera, mogą być spokojni o tyle — o ile hrabiego Paryża nie zaswędzą palce do uchwycenia pióra (nie zaś dłoń do oręża — niej bójcie się) i nabazgrania manifestu jako od przedstawiciela zlewku legitymistyczno-orleańskiego, — bo wtedy tem zmusił by on do uważania go za wichrzyciela porządku, spokoju publicznego i pogwałciciela woli ogromnej większości Francuzów, a przez to dla ogólnego dobra właściwieby

zajęcia z ukonstytuowaniem się stowarzyszeń rękodzielniczych podług nowej ustawy.

Przed dwoma dniami odbyło się w tej mierze zwołane przez nią zgromadzenie majstrów różnych rękodzieł. Drugie to z rzędu zgromadzenie powołane do obrad nad projektem magistratu w sprawie łączenia się pokrewnych cechów w jedną korporację. Jak przed miesiącem tak i teraz sprawa ograniczyła się na negacji projektu, bez pozytywnych ze strony zgromadzenia rezultatów. Przeszłą razą cały czas strawiono nad bezprzedmiotową dyskusją, co do przypuszczenia żydów do stowarzyszeń obowiązkowych (podług ustawy z 15. marca — muszą żydzi należeć do jednego z chrześcianami stowarzyszenia); a teraz — nad rekryminacjami czynionemi szkole rzemieślniczej. Majstrowie chcieliby, aby udzielaną tam naukę czeladzi i chłopcom ograniczyć do świąt i niedziel. Przypomina to żądanie chłopów do zamknięcia szkółek w szkole ludowej do pory zimowej. Ale jeśli tu możliwą jest niekiedy folga ze względu na to, że taki chłopak w rodzinie włościańskiej bywa niezbędną dla niej siłą roboczą w lecie, np. przy pasieniu bydła, to tu taki wzgląd nie zachodzi, bo chłopcy w rzemiośle oddani są do terminu, a więc na naukę, nie zaś do roboty. Z odmiennego więc przymusu ani władza szkolna ani magistrat nie powinien najmniejszych czynić wyjątków, bo wykształcenie tej klasy może będzie jednym (jeśli nie jedynym) z dodatnich rezultatów nowej ustawy przemysłowej.

Co do łączenia się pewnej kategorji rzemiosł w jedno stowarzyszenie, to należy oddać słuszność samym rękodzielnikom, że z łona ich wyszła myśl, aby przy takich połączeniach rękodzieł zważano na przykłady z przeszłości cechów za czasów Rzeczypospolitej, tam bowiem znaleźć można wyborne pod tym względem wzory, po które magistrat powinien był sięgnąć, nie zaś układać projekt przy zielonym stoliku *a priori*.

We wtorek odbędzie się ostateczna, a zapewne ostatnia rozprawa w głośnym procesie Kicińskiego. Poseł Madejski mógł ją był śmiało wziąć za najwymowniejszy i odstraszający przykład przewlekłej dotychczasowej procedury austrjackiej. Przeszło siedm lat toczy się ta sprawa po różnych instancjach. Od czasu skasowania ostatniego werdyktu przysięgłych przez sąd kasacyjny, pięć razy przechodziła ona przez apelację i niezależnie z 17 punktów pierwotnego oskarżenia 15 zupełnie wykluczono. Rozprawa wtorkowa odbędzie się już przed zwykłym trybunałem.

**Wiedeń d. 9. listopada.**

(§.) Objaśnienia, dane przez ministra wspólnego skarbu Kallaya w komisji budżetowej delegacji austrjackiej, odnoszące się do krajów zajętych, są co do formy bardzo zadowalniające. Na rozmaite zapytania, dotyczące obecnego stanu tych krajów, roztoczył wymieniony minister wyczerpujący obraz położenia przed oczyma delegatów, obraz — malowany w zbyt różowych barwach. Gdyby zapewnieniom ministerjalnym można dać wiary, to nader trzebaby skonstatować, że w krajach zajętych stosunki w każdym kierunku zmieniły się na korzyść, że ludność tamtejsza zadowoloną jest w każdym względzie z rządu, którym włada i kieruje — p. Kallay. Tymczasem tak nie jest, chociażby p. Kallay jeszcze był tak przekonanym o zbawienności swych rządów w Bośnii i Hercegowinie, a że tak nie jest, za tem przemawia dużo faktów. Główną zaporą dla zwrotu ku lepszemu stanowi w pierwszym rzędzie wpływ madiaryzmu pod względem wymienionego wielkorządcy tamże się rozwielmożniający, wpływ, przeciw któremu tamtejsza ludność słowiańska zawsze walczyć będzie, i z którym się nigdy a nigdy nie oswoi. Kwestja agrarna jak była tak jest niezałatwioną ze względu na korzyść, wypływającą z jej niezałatwienia dla bejów mahometańskich.

Jest to więc stronnicze protegowanie żywiołu muzułmańskiego z widoczną krzywdą ludności słowiańskiej, wyzutej z wszelkiej własności ziemskiej. Wiemy bardzo dobrze, jak begowie tureccy przyszli do posiadania ziemi. Nie inaczej jak rozbojem. Czyż czas może ten rozbój usunąć, z rozbojem nabytą przez przemoc i krzywdę? Wszakże przez ten stosunek z niewoli kroci stotysięcy rodzin w pocie czoła pracujących na dostatek swych ciemiężców? Masa ludności, gdyby się nawet o jej dobro, o wymiar dla niej sprawiedliwości wcale nie dbano, przedstawia bądź co bądź potęgę, z którą w dobrze zrozumianym interesie politycznym liczyć się należy. Jeśli więc Austrja ma tego przeświadczenie, że w krajach zajętych posiada rzeczywiste, a nie urojone sympatje, to musi ona przedewszystkiem mieć na oku słuszne żądania masy ludności słowiańskiej, a nie stronnicze popierać rozbojem uzyskane przywileje garstki tureckiej lub zturczonej muzułmańskiej, tembardziej, że nigdy nie może być zadaniem Austrji krzewić sztucznie turecczyznę w krajach słowiańskich.

Dopóki więc kwestja agrarna załatwioną nie będzie, nie wolno nawet i mówić o polepszeniu stosunków w Bośnii i Hercegowinie a głównie obowiązkiem jest delegatów żądać w formie jak najbardziej stanowczej jak najprędzej jej załatwienia. Tymczasem, konstatujemy to z wielkiem ubolewaniem, nikt o to się nie troszczy. Panowie delegaci dają się pięknym słowom p. Kallaya kołysać do drzemki, i jak się zdaje, wierzą mu na słowo, że duch madiaryzmu, wiejący z jego zarządu, jest jedynym wypróbowanym środkiem uszczęśliwienia tych krajów, i że wedle znanej teorji p. Kallaya, utrwali wpływ austrjacki na półwyspie Bałkańskim. Czas byłby zaiste, żeby Przedlitawia, która głównie opędza koszta zarządu, zdobyła się na tyle odwagi wobec Węgrów i stanowczo zażądała wypędzenia szeroko rozpierającego się szowinizmu madiarskiego z Bośnii i Hercegowiny. Jeśli bowiem tamże czyj wpływ jest uprawnionym, to tylko Kroatów, jako współnarodowców większości tamtejszej ludności słowiańskiej, a tymczasem Węgrzy usuwali właśnie wszystkich urzędników kroackich z krajów zajętych i zastąpili ich w przeważnej części swymi współplemieńcami, którzy nawet nie rozumieją krajowego języka.

Te dzikie gospodarstwo węgierskie w Bośnii i Hercegowinie było też główną przyczyną ostatnich zajść w Kroacji i w przyszłości też cały stosunek Kroacji do Węgier zagraża, bo wiadomo, że Kroaci uważają się za pokrzywdzonych, widząc się w swoim dziejowem posłannictwie przez Węgrów pokrzywdzonymi. Okoliczność, że rekruci stawiali się do asenterunku dobrowolnie, niczego zresztą nie dowodzi, a to tem mniej, że „bandy rozbójników“ zawsze jeszcze pojawiają się i niepokoją w niejednym kierunku. Objaśnieniami swemi nie dał p. Kallay nam najmniejszej rękojmi, że ten „bandytyzm“ z czasem się nie zwiększy i nie przybierze daleko groźniejszych rozmiarów, a dlatego objaśnienia p. Kallaya nas wcale a wcale nie zadawalniają.

## Sądownictwo w Galicji.

Wspomnieliśmy niedawno o pojawieniu się niezmiernie ciekawej broszury p. t. „Sądownictwo w Galicji“, której autor, pan Ludwik Turnau, dawniej sam sędzia, a obecnie radca magistratu w Krakowie statystycznie wykazuje, do jakiego stopnia kraj nasz pod względem sądownictwa jest w porównaniu z innemi krajami koronnemi upośledzony. Gdy więc z Krakowa rozpoczęła się teraz — jak słychać — nie bez skutku, silna agitacja za pomnożeniem sił sądowych w naszym kraju, to nie od rzeczy będzie, powtórzyć niektóre daty z broszury p. Turnaua, ponieważ najogólniejsze cyfry już nawet reprodukowaliśmy. Może to wpłynie na koła interesowane, ażeby i u nas we Lwowie kwestją wzmocnienia sił sądowniczych zajęto się tak gorliwie, jak sprawa ta, ze względu na doniosłość swoją, zasługuje.

W całej Przedlitawji jest jeden sąd najwyższy, 9 sądów apelacyjnych wyższych 95 sądów obwodowych i 920 sądów powiatowych. Ogólna suma wydatków na sądownictwo preliminowaną jest w budżecie państwowym na 20.898.441 zł. W przecięciu wypada w całej Przedlitawji na jeden sąd obwodowy na 229.681, a jeden sąd powiatowy na 24.069 mieszkańców. Według tego przecięcia powinna Galicja posiadać 18 sądów kolegjalnych i 247 sądów powiatowych. Tymczasem kraj nasz posiada tylko 12 sądów kolegjalnych i 176 sądów powiatowych, więc o 6 sądów kolegjalnych i 71 powiatowych sądów mniej, niż należałoby się nam, gdyby Galicja była traktowaną wedle zasady sprawiedliwości.

W Galicji przypada jeden sąd obwodowy mniej więcej na 500.000 mieszkańców, a jeden sąd powiatowy na 33.801 m.

Równie jaskrawem jest upośledzenie Galicji pod względem organizacji sądownictwa, jeżeli weźmiemy za podstawę przestrzeń kraju. Podług tego obliczenia przypada w Przedlitawji jeden sąd apelacyjny na 605 mil kwadr., jeden sąd kolegjalny I. instancji na 84 mil, jeden sąd powiatowy na 6 mil. Gdyby tak było i w Galicji, to powinno być u nas 17 sądów obwodowych i 237 sądów powiatowych — lecz w rzeczywistości przypada u nas jeden sąd obwodowy na 119 mil, a jeden sąd powiatowy na 8. mil kwadr.

W Przedlitawji całej podlega 9. sądom wyższym zastęp 3.593 sędziów, t. j. jeden sędzia przypada na 6.350 mieszkańców. W Galicji natomiast jest tylko 714 systemizowanych posad sędziowskich, t. j. jeden sędzia przypada na 8.346 mieszkańców. Mamy przeto o 224 sędziów za mało.

W porównaniu z przeciętnemi cyframi, wziętemi z całej Przedlitawji, stabsem jest sądownictwo galicyjskie upośledzone w porównaniu wszystkich innych krajów koronnych pod względem ilości systemizowanych posad. I tak mianowicie ma Galicja (z Bukowiną, posiadającą z Galicją wspólny sąd wyższy) mniej, aniżeli na nią przypada według przecięcia posad urzędników sądowych:

sędziów wyższej rangi t. j. prezydentów, wiceprezydentów, radców dworu i radców apelacyjnych o 5 posad;

sędziów radców krajowych, handlowych i obwodowych powinno być 188, jest systemizowanych posad tylko 146, mniej przeto o 42 posad;

sekretarzy sądowych i ich adjunktów powinno być 41, tymczasem jest ich tylko 23 posad, mniej więc o 18 posad;

sędziów powiatowych, jak wyżej wykazano, ma Galicja o 71 mniej, niż jej się należy; adjunktów z charakterem sędziów powinno być 149, jest systemizowanych takich posad 109, brakuje więc 40 posad;

prokuratorów państwa liczy kraj nasz o 5 substytutów, prokuratorów o 10 mniej, aniżeli powinno wedle przecięcia, wziętego z całej Przedlitawji;

posad płatnych auskultantów jest o 28 mniej;

Urzędników manipulacyjnych, hipotecznych i rachunkowych przy sądach galicyjskich (z Bukowiną) posad jest o 326 mniej; a wreszcie:

Woźnych i sług sądowych o 230 posad mniej niż w całej Przedlitawji.

Przeciętny koszt wymiaru sprawiedliwości wynosi w całej Przedlitawji wedle obliczenia p. Turnaua 70 centów na głowę, w Galicji zaś tylko 58 centów. Licząc wydatki na sądownictwo wedle obszaru, wypada w całej Przedlitawji na milę kwadratową przeszło 3.061 złr., w Galicji tylko 2.365 — a zatem o 696 zł. mniej.

P. Turnau porachował, jaką sumę reprezentują pieniężnie wszystkie niedostające posady przy sądach galicyjskich, i doszedł również do bardzo zadziwiających rezultatów. Oto cyfry:

1. Jedna posada wiceprezydenta wyższego sądu krajowego z płacą 7.000 złr. w. a.

2. Cztery posady radców apelacyjnych z pensją 3280 złr., co wynosi 13.120 złr.

3. Pięć posad prezesów sądów obwodowych z płacą 3.660 złr., co wynosi 18.300 złr.

4. 37 posad radców sądu krajowego z płacą 2.360 złr. = 79.320 złr.

5. 18 posad sekretarzy z płacą 1.720 złr.= 30.760 złr.

6. 40 posad adjunktów sądów kolegialnych po 1.540 złr. = 61.600 złr.

7. 71 posad sędziów powiatowych po 1.640 złr. = 116.440 złr.

8. 5 posad prokuratorów po 2.620 złr. razem 13.100 złr.

9. 10 posad zastępców prokuratorów z płacą 1.740 złr. razem 17.400 złr.

10. 14 posad płatnych auskultantów po 600 złr. = 8.400 złr.

11. 14 posad płatnych auskultantów po 500 złr. = 7.000 złr.

12. 326 posad urzędników manipulacyjnych, hipotecznych i rachunkowych po 1.100 złr. rocznej pensji = 358.600 złr.

13. 320 posad sług i dozorców przeciętnie po 320 złr. = 80.500 złr.

Ogółem przedstawiają płace „zaoszczędzone“ na galicyjskiem sądownictwie przez utrzymywanie szczupłego etatu 811.540 złr. rocznie — zaś z czynszami, pauszalami, zapomogami, dyurnistami itd. przeszło o milion złr. kosztuje Galicja Austrję w dziale wydatków na sądownictwo mniej, niż sprawiedliwie wypadałoby na nasz kraj ze względu na jego obszar i zaludnienie.

## Ziemie polskie.

Sąd okręgowy kijowski z udziałem przysięgłych w dniu 29. z. m. skazał na zesłanie do gubernii irkuckiej niejakiego Waśkiewicza, popa i właściciela majątku Wielkie Kalinicze w powiecie zasławskim, a to za sprzedaż owych dóbr na mocy sfałszowanego aktu kupna z wykazaniem w nim o 220 dziesięcin ziemi więcej niż w rzeczywistości majątek ten posiadał i ceny o 30.000 rubli większej niż istotnie zapłacono. Ów Waśkiewicz nabył ten majątek jako miejscowy pop z licytacji publicznej na prawach wyjątkowych, a był już przez sąd żytomirski skazany za podpalanie do gubernii tomskiej, lecz wyrok nie był wykonany. Oskarżony w przymówieniu się przed sądem cytował Pismo święte, mówił o intrydze polsko-żydowskiej, która go jakoby do podpaleń i oszustwa doprowadziła, ale to nic nie pomogło. Przysięgli kijowscy uznali go za winnego, a sąd skazał na Syberję.

Takie indywidua nabywają majątki polskie a nabywają z pomocą rządu, który im rozkłada cenę kupna na raty. A wszystko to się dzieje w celu zmoskwicenia ziem polskich. Nie udaje się to jednak, bo albo ci działacze moskwicyzmu, zniszczywszy i wyssawszy majątki, uchodzą do Moskwy lub jak Waśkiewicza na Sybir za oszustwo trzeba ich wysyłać.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Dnia 12 Listopada*

* **Św. Marcin** wbrew odwiecznej tradycji nie przyjechał wczoraj na białym koniu, ale owszem przybył w płaszczu prześlicznej jesienno-słonecznej pogody. Rzecz to niezwykła, jakiej od dawna nie pamiętają ludzie.

* **Panna Helena Herman**, primadonna opery warszawskiej, przyjedzie do Lwowa około 15. grudnia i zabawi tu do połowy marca, kontrakt bowiem zawarty z dyrekcją opery warszawskiej obowiązuje znakomitą primadonnę dopiero od 13. marca 1884. r. (W tych dniach śpiewała panna Herman na scenie warszawskiej po raz 45 tytułową partję w operze Bizeta „Carmen.“ Teatr był przepełniony. Publiczność zachwycona przyjmowała swą ulubienicę entuzjastycznie. Dziś w poniedziałek 12. bm. kończy panna Herman na scenie warszawskiej występy. Publiczność przygotowała jej kolosalne owacje. Dyrekcja opery warszawskiej ofiarowała pannie Herman podwójną płacę za występy do 15. grudnia, primadonna nie mogła jednak przyjąć tej propozycji, ponieważ wyjeżdża w tych dniach do miast gubernialnych królestwa Polskiego na 6 koncertów, za które gwarantowano jej 6.000 rubli.

* **Koncert** p. Artot-Padilla odbędzie się we wtorek dnia 13. listopada b. r. o godzinie wpół do 1. popołudniu (a nie o wpół do 8. wieczór) w sali Towarzystwa muzycznego, w gmachu teatralnym.

* **Nagląca prośba do ojców radnych naszego miasta.** Wyczytawszy w *Gaz. Lw.* z d. 6. listopada b. r. nr. 253 pod tytułem „lokatorka“ doniesienie o ciężkiem zranieniu kamieniem dziewczyny złej sławy, pod l. 3 przy ulicy Szkarpowej, jesteśmy zniewoleni w imieniu mieszkańców tej ulicy jakoteż i rodziców, posełających swe córki do ośmioklasowej szkoły wydziałowej u pp. benedyktynek przy kościele Wszystkich świętych, zanieść usilną i gorącą prośbę do radnych ojców naszego miasta, o rychłe usunięcie z tej ulicy domów rozpusty pod l. 3 i 5, których lokatorki bezwstydnym i gorszącym sposobem nęcą przechodniów.

Prosimy tylko udać się na tę ulicę przed 8. rano i przed 3. popołudniu i przypatrzyć się, ile to dziewcząt różnego stanu i wieku uczęszcza tą ulicą jako najbliższą do pomienionej szkoły, i są narażone na niebezpieczeństwo, nieprzebrzmiałe jeszcze z ostatnich czasów!

I cóż są właściwie te domy rozpusty? czyż nie są one jawnem urąganiem Bogu i wierze wszystkich niemal wyznań? wszak zachowanie przykazań Bożych obowiązuje wszystkie wyznania — a jakiż więc przykład mają nasze dzieci do zamiłowania wiary i zachowania tychże przykazań Bożych, jeżeli władze rządowe cierpią takowe jako uprawnione instytucje w samem Śródmieściu? czyż nie dosyć dla nich miejsca po przedmieściach po za rejonem szkół ludowych dla tych amatorów, co ich szukają? i jakżeż cierpieć takowe prawie pod nosem dla zgorszenia i upadku własnych naszych dzieci i narażać je samowolnie na niebezpieczeństwo?

Jeżeli ojcowie radni tyle starania łożą o upiększenie i czystość naszej stolicy, o ileż większy obowiązek cięży na ich sumieniu, starania się o usunięcie śmieci, kalających czystość serca, sumienia i obyczajów.

Wszak zarząd gminny jest gospodarzem w własnym domu, to też władze rządowe winny uszanować zbiorową prośbę gminy i mieszkańców o najrychlejsze usunięcie z śródmieścia tych jawnych źródeł zakału i ohydy ludzkiej, niszczących pokój rodzin, zdrowia i fortuny a dających nawet jak w obecnym razie, przyczynę do zbrodni.

Mamy zatem nadzieję, że nasza prośba nie przebrzmi echem po za góry. Lwów d. 10. listopada 1883. *Piotr Raszkowski. J. Szymon Lipiński. Bazyli Witoszek.*

* **Morderstwo i samobójstwo.** Niezwykły wypadek, który się wydarzył w sobotę we Lwowie, według zebranych dotąd szczegółowych informacyj da się zestawić w obraz następujący:

Rotmistrz ósmego pułku ułanów p. Eipert nie grzeszył zbytnią pobłażliwością dla swoich podwładnych, a w ogóle miał się odznaczać nader surowemi pojęciami o wojskowym rygorze. Swego czasu użyty był rotm Eipert przy uśmierzeniu rozruchów chłopskich w Jaworowie, jako wojskowy bardzo energiczny. Akt zemsty, bo takim aktem była dokonana onegdaj zbrodnia, datuje swój początek od czasu kiedy p. rotm. Eipert był w Samborze. Służył tam wachmistrz nazwiskiem Marjan Morawetz, który postanowił ożenić się i w tym celu starał się o posadę manipulanta kancelaryjnego przy pułku. Podanie o tę posadę, przyszło naturalnym porządkiem na ręce rotmistrza Eiperta, do zaopiniowania, a p. rotmistrz Eipert miał swoją opinię wystylizować w duchu, który względem załatwienia podania nie pozwalał żywić żadnej nadziei.. Przy tem atoli zauważyć należy, że Morawetz, który zawsze odznaczał się zbyt żywym temperamentem, dostał przed niejakim czasem t. zw. „Warnungs-Constitut“, w którem zastrzeżono, że jeśli w ciągu sześciu miesięcy dopuści się znaczniejszego przestępstwa zostanie pozbawiony swej rangi. Nieszczęście chciało, że taki wypadek zaszedł, co nietylko stanowczo zniweczyło zamiary Morawetza w kierunku otrzymania pożądanej posady, ale nadto nakłoniło Morawetza do dezercji. Przed paru dniami zbiegł istotnie z wojska i w sobotę zrana przybył do Lwowa Natychmiast zgłosił się do rotmistrza Eiperta, i opowiadają, że w sobotę zrana o godzinie 7, w pomieszkaniu rotmistrza przy ulicy Zborowskich odbyła się między zbiegłym wachmistrzem a byłym przełożonym jego, nader ożywiona dyskusja, która trwała nader długo... Wyjaśnienia obopólne musiały widocznie doprowadzić do jeszcze gorszego zaostrzenia sprawy. Rotmistrz Eipert cały wzburzony udał się do pobliskich koszar kawalerji na ćwiczenia jazdy, a Morawetz udał się tam także i ztamtąd wziął rewolwer.

O godzinie 11. powrócił Morawetz do mieszkania rotmistza. Musiał wiedzieć, że ten jeszcze nie przyszedł do domu, skoro zwrócił się wprost do służącego (furysica) ze słowami: „Słuchaj! przyszedłem zabić twego pana, — jeżeli piśniesz słówko. tobie pierwszemu w łeb palnę!“ Z temi słowy, przy których zastraszonemu chłopakowi okazał rewolwer, otworzył sobie drzwi do pokoju i wszedł tam.

Za małą chwilę przyszedł rotmistrz Eipert w towarzystwie rotmistrza Wittmana do domu. I oto zbliżała się chwila tragicznej katastrofy.

Kiedy p. Eipert pocisnął klamkę, chcąc wejść do pokoju, furysic dotąd niezdecydowany rzucił się nagle ku rotmistrzowi, a składając ręce błagalnie jak do modlitwy prosił: „Pane! ne idet tam!“ — Rotmistrz się zdziwił i rozgniewał: „Der Kerl hat sicher was angestellt“ rzekł do swego kolegi Wittmanna mniemając, że może furysic coś stłukł lub coś podobnego zbroił — i otworzył drzwi. Ale w tej chwili rzucił się furysic na rotmistrza i silnie pochwycił go za ramiona tak, że rotmistrz postąpiwszy zaledwie krok naprzód cofnąć się musiał. W tej właśnie chwili padł z głębi pokoju strzał, i ugodził rotmistrza w pierś. Ponieważ jednak rotmistrz kiedy wstępował do pokoju, nagle był pochwycony i zwrócił się bokiem do Morawetza, przeto strzał padł ukośnie, kula przeszyła pierś bokiem i wyszła pod ramieniem.

Rotmistrz natychmiast się cofnął i wybiegł na ulicę. — Kolega jego rotmistrz Wittman, będąc świadkiem tej sceny, a nie rozumiejąc jej dokładnie, rzucił się wtedy do drzwi, za któremi był Morawetz, ale gdy postąpił dalej, ten zagroził mu natychmiastowym strzałem, jeśli pokoju nie opuści. Wtedy p. W. wyszedł istotnie. — a tymczasem na ulicy odgrywała się inna scena.

W chwili kiedy p. Eipert wyszedł, z koszar wracało kilku jednorocznych ochotników, a widząc rotmistrza krwią zbroczonego, postąpiło szybko ku niemu. Na żadne zapytania nie chciał odpowiadać, rzekł tylko: „Ze mną już koniec — płuca są naruszone.“ Ochotnicy prędko chwycili go na ramiona i zanieśli do mieszkającego w tym samym domu wachmistrza i złożyli tam na łożu, gdzie natychmiast przybył lekarz i komisja. Tam też opatrzono ranę i przesłuchano samego rotmistrza.

Równocześnie zarekwirowano patrol wojskowy z koszar i udano się do mieszkania rotmistrza w mniemaniu, iż trzeba będzie stoczyć krwawą utarczkę z mordercą. Tymczasem gdy otworzono drzwi, zobaczono Morawetsa tarzającego się w kałuży krwi własnej. Odebrał sobie życie, przyłożywszy rewolwer do piersi tak, że strzału nawet nie było słychać. Stan zdrowia rotmistrza jest bez nadziei, śmierć lada chwila jest spodziewaną.

Śledztwo, które jest wdrożone, dozwoli niezawodnie władzy wojskowej wykryć wszystkie przyczyny tego okropnego czynu.

Opowiedzieliśmy rzecz według zgodnych relacyj z kilku stron i od naocznych świadków samego faktu. Oczywista rzecz, że jak każdy podobny niezwykły wypadek, znalazł na bruku licznych komentatorów, przywiązujących do tego morderstwa całą fabułę, pełną dramatycznych zawikłań, a nie brak i takich, którzy twierdzą, że i tutaj należy szukać pobudki według znanej reguły: *cherchez la femme*.

* **Stypendja**. Wydział krajowy rozpisał konkurs na 3 stypendja po 300 złr. dla uczniów c. k. akademii rolniczej w Wiedniu, lub innych pozakrajowych zakładów tego rodzaju.

Podania wnieść należy do 20. grudnia — i do takowych dołączyć: a) metrykę, b) poświadczenie przyjęcia do akademii roln. w Wiedniu, lub innego pozakrajowego zakładu równorzędnego, c) ostatnie świadectwo szkolne, d) świadectwo stosunków majątkowych, e) rewers, że kandydat po ukończeniu studjów starać się będzie uzyskać posadę w kraju.

* **Samobójstwo**. Wincenty Fryc, 21 lat liczący, pomocnik rzeźnicki, bez zajęcia, syn Joanny Fryc, wdowy po woźnym, obwiesił się w nocy na 11. bm. na Wysokim zamku. Przy samobójcy znaleziono dwa listy pożegnalne: jeden do matki, drugi do społeczeństwa, wśród którego nie mógł znaleść warunków utrzymania.

* **Dla ks. Iwana Naumowicza**, którego materjalne położenie „między russkimi patrjotami“ — tak pisze dosłownie *N. Prołom* — znajduje płomienne współczucie“, przysłał p. Iwan Jankiewicz, koncypient adwokacki we Wiedniu 100 złr. jako dar składkowy. Z naszej strony nie mając nic przeciwko poprawieniu doli człowieka, którego działalność jakkolwiek szkodliwa, przyczyniła się niemało do wyświetlenia kwestji t. zw. ruskiej, musimy chyba tylko wyrazić życzenie, aby wszyscy koncypienci stanu adwokackiego mogli sypać datkami po 100 złr.! U nas dla niejednego taka kwota ważną odgrywa rolę w utrzymaniu własnem i rodziny — ale datki z Wiednia pochodzące — to znowu co innego!...

* **Wieczorek akademicki** pierwszy w półroczu odbył się w sobotę w Czytelni akademickiej. Po przemowieniu wstępnem prezesa czytelni p. Pepłowskiego, wykonano program zwykły na podobnych wieczorkach w całości — a wieczorek godny zanotowania tylko dla tego, że pp. profesorowie, wbrew dawnemu zwyczajowi, świecili na nim swoją nieobecnością.

* **Kwestja porządku**. Wśród ulicy Na rurach połowę drogi zalega wyrzucona z pewnego ogrodu altana, która nietylko tamuje komunikację, ale nadto dlatego, że jest na czerwono pomalowana, powoduje płoszenie się koni, co znowu może być przyczyną niejednego fatalnego wypadku.

* **Nabożeństwo żałobne**. Za spokój duszy śp. Kaliksta br. Horocha, kapitana b. wojsk polskich, prezesa Towarzystwa weteranów żołnierzy polskich z r. 1831, zmarłego niedawno w Krakowie, odbędzie się w mieście naszem, w sobotę d. 17. b. m. o godzinie 10, rano, żałobne nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, na które miejscowa komisja wykonawcza Tow. wet. ma zaszczyt zaprosić wszystkich członków Towarzystwa, pozostałych kolegów, uczącą się młodzież, wreszcie ogół mieszkańców, pragnących oddać cześć, wielce zasłużonemu patrjocie, a do późnej starości niezmordowanemu pracownikowi w sprawach obywatelskich i narodowych. *Walerjan Podlewski, Hieronim Kunaszowski. Bogumił Longchamps.*

* **Towarzystwo przyrodników** im. Kopernika odbędzie posiedzenie we wtorek, d. 13. listopada b. r. o g. 6. wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2. piętro).

Porządek dzienny: 1. F. Dobrzyński. O bezwzględnym chemicznym układzie miar. 2. H. Kadyi. Okazanie i objaśnienie szkieletu cielęcia dwugłowego. 3. Luźne komunikacje.

* **Wskutek ostatniego sprawozdania** ze stanu funduszu Tow. weteranów polskich z r. 1831, wykazującego, iż fundusze te są całkowicie wyczerpane, zawiązał się we Lwowie komitet obywatelski, pod przewodnictwem p. Jana Dobrzańskiego, złożony z reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa, który na posiedzeniu swem w d. 11. b. m. odbytem uchwalił:

1. Postarać się o to, aby w d. 29. listopada r. b. we wszystkich miastach i miasteczkach Galicji urządzono koncerta, widowiska sceniczne, odczyty itp. na dochód Towarzystwa weteranów.

Wskutek tej uchwały, rzeczony komitet nadesłał nam dzisiaj swą odezwę, następującej osnowy:

Odezwa komitetu obywatelskiego we Lwowie.

Ostatnie sprawozdanie kasowe Towarzystwa weteranów z r. 1831. przekonywa, że fundusze tegoż Towarzystwa są wyczerpane. Fakt ten zagraża niedostatkiem, a nawet nędzą wielu z naszych weteranów, a to w latach sędziwej ich starości, gdy sami na siebie zapracować nie są w stanie.

Niewątpliwie kraj cały z szczerą boleścią wiadomość tę otrzymał, bo któż nie poczuwałby się do obowiązku przyczynić się z swej strony do tego, aby ci, którzy przed 50 z górą laty ofiarowali swe życie na ołtarzu sprawy narodowej, wolni byli na starość od troski o chleb powszedni.

Odgadując to zapatrywanie współobywateli, komitet odzywa się do wszystkich, którzy się poczuwają do obowiązku solidarności w sprawach publicznych, ażeby 29. listopada r. b., jako w dniu, którego wspomnienie daje weteranom prawo do naszego współczucia, zechcieli w miastach i miasteczkach naszego kraju urządzić odczyty, przedstawienia teatralne, koncerta i t. p. na dochód Towarzystwa weteranów. W stowarzyszeniach, a nawet w domach prywatnych, mogą być robione składki, albo wygrane z gier towarzyskich mogą być na ten cel przeznaczane.

Liczne choć drobne ofiary, zapewnią fundusz niezbędny na zaopatrzenie najskromniejszych choćby potrzeb życia weteranów, którzy mają niewątpliwie prawo oczekiwać, aby się kraj niemi opiekował w ich późnej starości.

Komitet więc odwołując się do obywatelskich uczuć, nie wątpi o rezultacie swej odezwy.

Kwoty pieniężne odsyłać należy na ręce p. Walerjana Podlewskiego, członka Wydziału krajowego i prezesa komisji lwowskiej Tow. weteranów.

Z komitetu. *Jan Dobrzański*, przewodniczący; *Dr. Tadeusz Żuliński*, sekretarz.

* **Napoleończyk**. W ubiegłym tygodniu we wsi Kownacice, w Kongresówce, zakończył życie Jan Nepomucen Palczewski, b. napoleończyk, urodzony w r. 1796. Śp. Palczewski, jako 16-letni młodzieniec, prawie dzieciak jeszcze, wstąpił do wojska i odbył całą kampanję r. 1812. W bitwie pod Berezyną utracił prawą rękę.. Po wyjściu z wojska w stopniu porucznika osiadł na roli i gospodarował aż do r. 1862, w którym to czasie oddał majątek synowi, sam zaś oddał się spoczynkowi.

* **Towarzystwo** Biblioteki słuchaczów prawa, najmłodsze w gronie istniejących Towarzystw akademickich, kroczy z każdym rokiem raźno naprzód na drodze rozwoju, dowodząc niezaprzeczoną swą żywotnością istotnej racji swego bytu, a wsparte uznaniem ze strony tych, dla których je powołano do życia, niepłonną daje rękojmię trwałości swego istnienia z wzrastającym pożytkiem dla kształcącej się młodzieży, nauki i kraju. Stojąc na stanowisku wybitnie naukowym i li tylko naukowe cele mając na względzie, ułatwia Biblioteka wydawaniem i wypożyczaniem skryptów i podręczników słuchaczom zawodowe kształcenie się i rozbudza wśród nich przez urządzanie rozpraw i pogadanek, jakoteż przez wypożyczanie drogocennych dzieł, zamiłowanie do samodzielnej pracy w dziedzinie nauk prawnych i politycznych.

W b. r. zaznaczyć należy ze sprawozdania Towarzystwa dwie okoliczności nie małej wagi dla niego: znaczny przyrost członków i wzrost biblioteki. Członków liczyło Towarzystwo w b. r. 199, a więc o 27 więcej niż roku zeszłego, z tych było 133 zwyczajnych, 66 nadzwyczajnych; biblioteka zaś wzrosła o 475 dzieł w 501 tomach. Ogólny dochód wynosił w tym roku 1213 złr. 09 ct. W znacznej części przyczynił się do tej sumy bal prawników, który corocznie pod auspicjami dr. Jana Czaykowskiego, założyciela Biblioteki, się odbywa.

Walne zgromadzenie członków Biblioteki na dniu 29. października b. r. wyraziło ustępującemu Zarządowi swoje uznanie i wybrało na rok administracyjny 1883/4 następującą Radę zawiadowczą: Stanisław Głąbiński, przewodniczący; Roman Kulczycki, zastępca przew.; Henryk Kopecki, bibliotekarz; Władysław Margasz, skarbnik; Feliks Majeranowski, August Ploder, Jakób Szłapa, Karol Żółkiewski, członkowie Rady; Józef Skwarczyński i Stanisław Szeligowski, zastępcy członków Rady.

Rada ukonstytuowała się dnia 1. listopada 1883, wybrawszy Józefa Skwarczyńskiego sekretarzem, a zastępcą tegoż Augusta Plodera.

* **Koncert**. Zapowiedziany koncert połączony z „Promenade-Concert“ i tombolą na dochód Towarzystwa „Przymierze Braci“ odbędzie się we czwartek dnia 15. b. m. w sali kasyna miejskiego.

Podajemy niżej program koncertu, w którym biorą udział znane siły artystyczne naszego miasta: 1. „Saint-Saens“. Warjacje na temat Beethovena na dwa fortepiany, odegrają panna Schenk i p. Ludwik Marek. — 2. a) „Kücken“ Dobranoc. b) „Madejski“ Rywalki, Mazurek, odśpiewa p. Sienkiewiczowa. 3. „Deklamacja“ p. Gustaw Fischer. 4. „Liszt“ Venezia e Napoli, tarantella, odegra p.

---

z nim postąpiono. To byłoby nieuniknione następstwo!

Bardzo to zajmują się tu sprawą bułgarską, ale w tutejszy sposób. Łaszenie się Moskalom i naginanie się ku nim, takie im sprawia uderzenie krwi do głowy, że często słowa, że pewnego do pewnego stopnia na prawdę. O wojskowych i cywilnych dostojnikach moskiewskich w Sofii, chociaż to są flügel-adjutanci carscy i tajni radzcy, dziennikarze tutejsi (zawsze płatni za to, albo też tak rzeczywiście naiwni) piszą, że dlatego, iż się opierali dążnościom i rozkazom rządu petersburskiego, zostali wydaleni z gabinetu bułgarskiego. I rozumie się, że powracają do swego Pitiera i do swych krestów i czynów.

Przed moim przyjazdem do Paryża, [illegible] w hotelu „Continental“, który przez to może się zamieni w „Carskoje sieło,“ albo w „Gatczynę“, lub „Zimowy pałac“, lecz to mogę zaręczyć, że [illegible] (tutejszych krajowców) bez pieni i knutów i bez saletranu gliceryny. [illegible]

(D. n.)

Paltinger. 5. „Zapolska“ Bukiet kamelij, nowelka, odczyta autorka.

Następnie koncert muzyki wojskowej.— Początek z uderzeniem godziny 7mej wieczorem.

Bilety wstępu po 1 złr. a. w. nabyć można w księgarniach: pp. Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmidta i F. H. Richtera, w cukierniach: pp. Rottendera, Grossa, Müllera i Kosteckiego, tudzież codziennie od godziny 12. do 2. w kancelarji Towarzystwa „Przyjaciół Braci“ (Hetmańska l. 24).

* **Jutro** we wtorek: św. Eugieniusza; — św. Kosmy i D.

* **Wiadomości policyjne** z d. 11. listopada b. r. Skradziono pani M. L. z kieszeni w Rynku pugilares z kwotą 20 zł.

Złożono w policji znalezioną książeczkę wkładkową do kasy Stow. „Gwiazda“ członka Karola Kuźmińskiego i instrument niwelacyjny.

Konia zbłąkanego maści czerwonej i siwego wieprza oddano do kom. dz. I.

Dozorca cmentarza łyczakowskiego przytrzymuje 2 zbłąkane konie, kasztana i szpaka.

— **Nowa Balladyna.** Przesłano nam z wiarogodnego źródła niepowszednie koleje losu pięknej córki kowala ze wsi L., w Kongresówce, które *mutatis mutandis* podobne są do tragicznego żywota Balladyny nieśmiertelnionej w tragedji Słowackiego. Jak w tragedji tak i w życiu zdarzyło się, iż przejeżdżający przez las młodzieniec, lecz nie Kirkor, tylko rotmistrz ułański spotkał dwie śliczne wiejskie dziewoje obładowane.. nie dzbankami malin, ale koszami grzybów.

Rotmistrz zaintrygowany widokiem sielskich piękności pogonił za niemi aż do wsi i dowiedział się, iż obie są córkami wdowy po kowalu, zamożnej przytem kolonistki.

Dziewczęta uchodziły rzeczywiście w całej okolicy za cud piękności i pan rotmistrz, pomimo rozmaitych starań, nie mógł marzyć nawet o przemijającym związku. Jakkolwiek małżeństwo z chłopką stanowiło mezaljans, przecież stanowczy w postanowieniach rozkochany młodzieniec zdecydował się na ślub. Wybrał młodszą, Teresę, którą przez dwa lata kazał kształcić w Warszawie pod okiem guwernantki, a kiedy nabrała już manier damy z towarzystwa pojął ją za żonę.

Stało się to przed laty 12-tu, a chociaż małżeństwo było oryginalne, nie wspominalibyśmy o fakcie tak dawnym, gdyby nie dalsze dzieje pięknej Teresy, których epilog w tych dniach nastąpił.

Młody małżonek ulegając życzeniom żony wziął dymisję z wojska i osiadł w dobrach odziedziczonych po rodzicach pod Stawropolem w carstwie. — Pożycie kochających się pary było z początku wzorowe. Później jednak w pięknej Teresie odezwały się niskie popędy i mąż wnet się rozczarował.

Wkrótce potem wdowa po kowalu, której zmarła starsza córka, pragnęła się pocieszyć przy pozostałem jedynem dzieciątku. — Niespodziane zupełnie przybycie matki-chłopki, nie sprawiło małżonkom wielkiej przyjemności, niedługo przecież były razem, bo starszka w parę miesięcy później nagle zmarła. Tymczasem kwasy małżeńskie przemieniły się w otwartą wojnę i pani małżonka, iż nie jest dość wierna małżonkowi. Przed rokiem mąż zapadł na gwałtowną chorobę, która trwała kilka tygodni i pomimo pomocy kilku lekarzy życie zakończył. Identyczna prawie choroba matki pani Teresy i jej męża, nasunęła podejrzenie, iż śmierć została spowodowaną otruciem.

Nastąpiła ekshumacja zwłok obojga.. Zwłoki staruszki uległy takiem rozkładowi, iż trudno było robić sekcję. Lecz sekcja dokonana na zwłokach męża po wyprowadzonej analizie wnętrzności znalazła znaczną ilość trucizny. Zachodziło więc silne podejrzenie, iż p. „ został otruty i że zbrodni dopuściła się Teresa. Aresztowano ją zatem i sędzia śledczy zebrał dowody winy podsądnej. Sprawa miała być rozpoznawaną w sądzie okręgowym w dniu 2. b. m. i wywołała powszechne zainteresowanie. Tymczasem na dwa dni przedtem piękna Teresa została znalezioną w celi więziennej bez życia. Otruła się cyankiem potasu...

## Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— Ukazało się nareszcie ostatniego dnia października oddawna zapowiedziane i oczekiwane album wiedeńskiej odsieczy w „Tipografia della Pace“ w w wielkim arkuszowym kroju. Wydanie jest wspaniałe i nosi następny tytuł: „Secondo Centenario della liberazzione di Vienna dall' assedio dei Turchi (1683—1883). Ricordi stori raccolti da Filippo Lancellotti principe di Lauro.“ (Druga stuletnia rocznica ozwobodzenia Wiednia od tureckiego oblężenia (1683—1883), wspomnienia historyczne zebrane przez Filipa Lancellottego, księcia na Laurze.) Atoli pomimo obiecanych sprostowań, poprawek, znacznego pomnożenia materjałów i różnych ciekawych dodatków, nic a nic nie zawiera nad to, cośmy już widzieli i czytali w nadzwyczajnym numerze katolickiego dziennika *la Voce della Verita,* oprócz kilku drobnych i całkiem nieznaczących przypisków, i oprócz ostatniego rozdziału o nabożeństwach, odprawionych w Rzymie d. 12. września b. r. w kościołach austrjackich „dell'Anima“ i Imienia Marji przy Forum Trajanum. Co gorsza, autor nie uwzględnił wcale uwag i sprostowań, udzielonych mu przez Polaków nietylko w Rzymie, ale z Krakowa i z Paryża, po przeczytaniu jego pracy w *Voce della Verita.*

Wielka szkoda, iż przez niewytłumaczony jakiś upór czyli też, jak się zdaje, brak zaufania do Polaków najwłaściwszych jednak sędziów w tem, co dotyczy ich dziejów, zatkał sobie uszy na ich pisemne rady i woli zostawić nadal niewielkie wprawdzie plamki, ale godne pożałowania w tak pięknym i drogocennym zbiorze oryginalnych wiadomości, a całkiem śmieszne kiedy wynikają z przeświadczenia o własnej i źródeł włoskich nieomylności w rzeczach polskich. I tak n. p. po dawnemu znajdujemy na początku po lewej z herbem Odescalchich herb Polski, noszący po środku zamiast Janiny Sobieskich, którą ma wyobrażać, snopek Wazów. Dalej zaś data urodzin Jana III., nowy błąd zawiera oprócz dawnego, i przytem książę Filip na Laurze Lancellotti nie chce za nic w świecie, aby się rodził z Daniłowiczównej, i utrzymuje wbrew sprostowaniom otrzymanym od Polaków, że matką jego była Teofila Żółkiewska (sic). Następnie Jerzy Franciszek Kulczycki pisze się tutaj wielokrotnie Kolitschitskym. Co zaś do tego ostatniego, książę jegomość pisał podobno do Wiednia, zapytując czy był istotnie Polakiem i czy nazwisko jego napisane jest po polsku na ulicy, co je nosi, bo w takim razie sam pisownię polską przyjmie; ale jakiś tameczny radca miejski miał mu odpowiedzieć, że ta dawna pisownia została wbrew zdaniu Lwowian, albowiem Kulczycki był rodowitym Niemcem, w skutek czego p. Lancellotti pisownię polską stanowczo odrzucił.

Wielka także szkoda, że w tym osobliwszym w kompozycji swojej a jednego z głównych bohaterów wiedeńskiej epopei, nie przyszła w pomoc polskiej jego narodowości nieukończona jeszcze ważna i uczona praca biograficzna, jaką przygotowuje jeden z naszych najznakomitszych i najzasłużeńszych współpracowników, z rodu tegoż bohatera. Inne błędy rzeczy polskich dotyczące, pomijam. Z dodatków zaś przytoczę tylko wyciąg, jakoby chorągiew proroka, przysłana Innocentemu XI. przez Sobieskiego, wykradziona została przez rząd turecki. Jestto zaprawdę niespodzianka! Nie słyszałem bowiem nigdy, aby Turcy wykradali swoje sztandary od zdobywców, obyczajem tym Włochów, który niegdyś od wiedeńskich Grzegorza XVI., skradł kazał przez przekupione osoby relikwiarz z głową św. Jędrzeja apostoła; ale takową szczęściem zatrzymano w drodze do Petersburga, i odniesiono w procesji do bazyliki św. Piotra.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kolej Transwersalna.** O postępach budowy tej kolei donoszą urzędownie: Na linii Żywiec-Nowy-Sącz pracowało przeciętnie dziennie 8440 robotników. Wynik robót ziemnych wynosi 873.680 metrów kub. i 49.580 m. kub. robót murarskich, czyli 35 prc. robót ogólnych. Z mniejszych mostów wybudowano 31 prc., z 27 większych buduje się już 20, czyli 33 prc. Z objektów budowniczych stacyjnych jest zaczętych 11 prc. Wykupno gruntów postąpiło na 91 prc. Na linii Grybów - Zagórz pracowało dziennie 3166 robotników. Wynik robót ziemnych wynosi 686.830 m. kub. a robót murarskich 14.460 m. kub., czyli w ogólności 48 prc. Z 6 większych mostów jest już na ukończeniu 87 19 długi most na Wisłoce, i most koło Sanoka długości 103.23 klm. Roboty budowlane postąpiły o 22 prc. Wykup gruntów ukończony. Na linii Stanisławów-Husiatyn pracowało dziennie 1853 robotników. Wynik robót ziemnych wynosił 429.080 m. kub., murarskich zaś 8.240 m. kub., czyli w ogól. 24·4 prc. Z 7 większych mostów budują się mosty na Weronie, Dniestrze, Serecie, i wiadukty na Strypie i Puchli. — Na linii Żywiec-Zwardów pracowało dziennie 945 robotników. Wynik robót ziemnych wynosi 79 tysięcy 650 m. kub., a 2.300 m. kub. robót murarskich, czyli 7·4 proc. Wykup gruntów postąpił na 97 proc. — Na linii Oświęcim - Skawina-Podgórze pracowało dziennie 1485 robotników. Wynik robót ziemnych wynosi 596.960 kub. m. a robót murarskich 9.160 czyli ogólnie 44 proc. — Na liniii Suche-Skawina pracowało dziennie 1250 robotników. Rezultat wynosi co do robót ziemnych 190.280 m. kub., co do murarskich 1.460 m. kub., czyli w ogóle 10·3 prc.

**Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych** uskutecznionem na dniu 31. października, zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

(Ciąg dalszy.)

Na **1000** złr. z kuponami:

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Nr. | 273 | 461 | 607 | 758 | 832 | 1105 | 1127 | 1272 |
| 1633 | 1644 | 1840 | 2032 | 2058 | 2188 | 2354 | 2411 |
| 2466 | 2544 | 2629 | 2901 | 3040 | 3089 | 3093 | 3177 |
| 3190 | 3255 | 3519 | 3557 | 3802 | 3826 | 3876 | 3893 |
| 3970 | 4035 | 4060 | 4279 | 4400 | 4571 | 4641 | 4674 |
| 4681 | 4834 | 4958 | 5041 | 5103 | 5171 | 5183 | 5231 |
| 5496 | 5520 | 5747 | 5856 | 6005 | 6028 | 6047 | 6237 |
| 6416 | 6417 | 6445 | 6469 | 6522 | 6690 | 6985 | 7110 |
| 7165 | 7208 | 7210 | 7357 | 7426 | 7553 | 7639 | 7680 |
| 7683 | 7757 | 7836 | 7921 | 7950 | 7958 | 8084 | 8219 |
| 8299 | 8412 | 8483 | 8554 | 8574 | 8605 | 8622 | 8711 |
| 8743 | 8858 | 8844 | 8894 | 8960 | 8971 | 9087 | 9137 |
| 9238 | 9278 | 9364 | 9465 | 9575 | 9607 | 9820 | 9825 |
| 9921 | 10044 | 10329 | 10529 | 10581 | 10616 | 10729 | |
| 10791 | 10881 | 10902 | 10912 | 11133 | 11330 | 11557 | |
| 11677 | 11807 | 11826 | 11945 | 12044 | 12464 | 12606 | |
| 12720 | 12728 | 12736 | 12910 | 12915 | 13122 | 13419 | |
| 13440 | 13456 | 13552 | 14085 | 14154 | 14375 | 14614 | |
| 14732 | 14753 | 14861 | 14963 | 15054 | 15056 | 15321 | |
| 15341 | 15430 | 15745 | 15923 | 15944 | 16010 | 16061 | |

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 16216 | 16313 | 16372 | 16523 | 16584 | 16755 | 16837 |
| 16839 | 16886 | 16937 | 16941 | 17005 | 17139 | 17172 |
| 17316 | 17744 | 17772 | 17937 | 17959 | 18012 | 18057 |
| 18146 | 18213 | 18261 | 18363 | 18467 | 18485 | 18590 |
| 18738 | 18748 | 18814 | 19042 | 19064 | 19091 | 19248 |
| 19303 | 19558 | 19653 | 19956 | 19997 | 20033 | 20053 |
| 20056 | 20321 | 20388 | 20503 | 20585 | 20611 | 20691 |
| 20748 | 20911 | 20930 | 21124 | 21182 | 21341 | 21348 |
| 21372 | 21380 | 21383 | 21384 | 21428 | 21607 | 21833 |
| 21687 | 21738 | 21837 | 21851 | 22018 | 22033 | 22083 |
| 22153 | 22278 | 22469 | 22481 | 22491 | 22613 | 22957 |
| 23081 | 23084 | 23107 | 23331 | 23539 | 23540 | 23595 |
| 23617 | 23728 | 23866 | 23877 | 23911 | 23949 | 24022 |
| 24177 | 24381 | 24616 | 24647 | 24813 | 24815 | 25023 |
| 25160 | 25256 | 25325 | 25667 | 25847 | 26040 | 26045 |
| 26195 | 26243 | 26323 | 26364 | 26372 | 26447 | 26462 |
| 26660 | 26858 | 26899 | 26905 | 26914 | 26929 | 26935 |
| 26972 | 27085 | 27158 | 27193 | 27285 | 27360 | 27412 |
| 27552 | 27672 | 27721 | 27731 | 27758 | 27881 | 28066 |
| 28196 | 28287 | 28341 | 28410 | 28501 | 28636 | 28816 |
| 28909 | 28917 | 28969 | 29221 | 29280 | 29499 | 29508 |
| 29545 | 29613 | 29626 | 29854 | 29914 | 29951 | 30017 |
| 30063 | 30080 | 30210 | 30213 | 30271 | 30383 | 30438 |
| 30958 | 31199 | 31447 | 31501 | [illegible] | 31617 | 31623 |
| 31627 | 31654 | 31905 | 31917 | 31927 | 32103 | 32159 |
| 32198 | 32209 | 32254 | 32399 | 32429 | 32456 | 32504 |
| 32530. | | | | | | |

Na **5000** złr. z kuponami:

Nr. 47 69 213 217 319 375 560 664 1091 1710 1777 1908;

Na **10000** złr. z kuponami:

Nr. 952 993 1095 1807 1849 1875 1964 2103 2144 2232;

Nr. 1 na zł. 150 nr. 475 na zł. 1910 nr. 533 na zł. 1600 nr. 681 na zł. 160 nr. 1438 na zł. 580 nr. 1640 na zł. 880 nr. 1643 na zł. 1130 nr. 1983 na zł. 23090 nr. 1987 na zł. 670 nr. 2183 na zł. 550 nr. 2233 na zł. 70 nr. 2318 na zł. 420 nr. 2580 na zł. 100 nr. 2938 na zł. 2100 nr. 2964 na zł. 3840 nr. 3247 na zł. 340 nr. 3418 na zł. 300 nr. 3775 na zł. 3150 nr 4041 na zł. 1050 nr. 4207 na zł. 1950 nr. 4105 na zł. 5308 nazł. 300 nr. 5481 na zł. 50 nr. 5517 na zł. 50 nr. 5597 na zł. 550 nr. 5734 na zł. 7379 na zł. 150 nr. 5860 na zł. 550 nr. 6123 na zł. 1000 nr. 6133 na zł. 4800 nr. 6237 na zł. 50 nr. 6600 na zł. 1900 nr. 6922 na zł. 10000 nr. 6924 na zł. 10000 nr. 6925 na zł. 120 nr. 6926 na zł. 100 nr. 6966 na zł. 110 nr. 7165 na zł. 50 nr. 7233 na zł. 50 nr. 7379 na zł. 300 nr. 7383 na zł. 300 nr. 7432 na zł. 800 nr. 7492 na zł. 200 nr. 7548 na zł. 9000 nr. 7802 na zł. 100 nr. 7809 na zł. 160 nr. 7820 na zł. 100 nr. 7919 na zł. 200 nr. 7944 na zł. 100 nr. 8159 na zł. 10000 nr. 8267 na zł. 150 nr. 8309 na zł. 250 nr. 8503 na zł. 700 nr. 8514 na zł. 8850 nr. 8714 na zł. 300.(D.n.)

## Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Z Warszawy donoszą, że prawdopodobnie w roku 1884. odbędzie się tam wystawa rolniczo-przemysłowa. Przedstawicielstwo, zrobionemu celem uzyskania pozwolenia rządowego, opinja jenerał-gubernatora Hurki i ministerstwa w Petersburgu jest przychylną. Chodzi już teraz tylko o porozumienie się właściwych ministrów o subwencję rządu. Ze względu na doniosłość wystawy w dzisiejszych czasach, koła handlowo-przemysłowe i rolnicze powitają wiadomość powyższą bez wątpienia sympatycznie.

* * *

Intruz Żyliński, który powróciwszy z Rzymu, rozgłosił w Wilnie i na Litwie, że całkowicie pojednał się z kościołem i uzyskał zupełne i bezwarunkowe absolutorjum, nie otrzymał jeszcze zupełnej absolucji, jak donosi o tem w liście do *Kurjera Pozn.* jenerał OO. Zmartwychwstańców, ks. Piotr Semeneńko.

* * *

*Nord* zaprzecza pogłosce o zamierzonem małżeństwie moskiewskiego księcia Aleksego z córką hrabiego Paryża.

* * *

**Wiedeń** d. 12. listopada. (Pryw.) Delegacje zapewne we czwartek skończą swoje czynności.

**Wiedeń** d. 12. listopada. (Pryw.) Tisza i Bedekowicz konferowali wczoraj długo z jen. Filipowiczem. Stawia on warunki, których Węgrzy przyjąć się jeszcze wzbraniają.

**Wiedeń** d. 12. listopada. (Pryw.) Bałabanów układa się tutaj z Kalnokim względem zawarcia traktatu handlowego. (Ob. „Lwów“)

**Petersburg** d. 11 listopada. Giers w południe wyjechał zagranicę. *Journal de St. Pet.* zaprzecza kategorycznie doniesieniom dzienników londyńskich o mobilizacji dywizji Pskowskiej i powołania popisowych z r: 1877. *Nowoje Wremia* i *Nowosti* podnoszą, że uroczystość Lutra jest uroczystością całego cywilizowanego świata, i że wszędzie, gdzie dotarło światło filozofii i tolerancja zapuściła korzenie, może budzić tylko podniosłe, orzeźwiające myśli i uczucia.

**Londyn** d. 11. listopada. Z powodu uroczystości Lutra odbył się w „Exeterhall“ wielki mityng: Lord Schaftesbury odkrył portret Lutra, a zgromadzenie uchwaliło wysłać telegram do cesarza niemieckiego, że protestanci angielscy łączą się w uroczystości z Niemcami. — Wojska angielskie opuszczają Egipt z końcem listopada.

**Madryt** d. 11. listopada. *Ajencja Fabra* oświadcza wbrew głosom prasy, że podróż niemieckiego następcy tronu do Hiszpanii nie ma politycznego charakteru. Hiszpania trzyma się polityki niemieckiej, ale nie wejdzie w sprawy europejskie. Zjazdy monarchów nie mają w Hiszpanii takiego znaczenia, jak w innych krajach, gdzie istnieje rząd osobisty.

**Belgrad** d. 11. listopada. Doniesienia dzienników o przewiezieniu profesora Giaji do Zajczaru, jego straceniu i wzięciu do niewoli przez powstańców w Aleksinaczu dywizjonera Nikolicza i personalu sądowego, są wprost nieprawdziwe. Giaja razem z towarzyszami znajduje się w Belgradzie. W Aleksinaczu wcale nie było rokoszu, uwięzienie więc wcale było niemożliwe. Gdzieindziej także nie zdarzyło się nic podobnego.

**Berlin** d. 12. listopada. Następca tronu wyjeżdża we czwartek rano na Monachium do Genui, gdzie 15. listopada wsiada na statek do Barcelony. Do Genui odbywa podróż *incognito.*

**Berlin** d. 12. listopada. Następca tronu wyjeżdża do Hiszpanii pojutrze.

**Rzym** d. 12. listopada. We wielu miastach odbyły się mityngi względem rozszerzenia prawa wyborczego. Porządku nigdzie nie zakłócono.

**Rzym** d. 12. listopada. Jak dzienniki donoszą, układa się Cairoli, Crispi, Zanardelli, Nicotera i Baccarini do wspólnego opponowania rządowi.

**Madryt** d. 12. listopada. Wielki podkomorzy koronny, jeden adjutant królewski, minister spraw zagranicznych i minister wojny wyjadą do Barcelony na przyjęcie cesarzewicza niemieckiego. Król będzie mu prawdopodobnie towarzyszył w drodze przez Andaluzję. *Dia* powiada, że podróż cesarzewicza jest sprawą jedynie kurtoazji. W tym samym duchu pisze przeważna część dzienników. *Epoca* powiada: Pisma zagraniczne zapoznają charakter Hiszpanów, jeżeli sądzą, że podróż cesarzewicza niemieckiego mogłaby sprowadzić zawikłania. — Tutejsza Rada miejska zamierza podczas pobytu cesarzewicza urządzić walki byków.

**Wiedeń** d. 12. listopada. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Spędzono wołów razem 2682 sztuk — pomiędzy temi 472 galicyjskich, 1780 węgierskich, 430 niemieckich — płacono za galicyjskie 62 do 65, paszowe 52 do 56, węgierskie 63 do 67, niemieckie 62 do 66 złr.

*Krzysztofowicz & Comp.*



**Przyjechali** d. 12. listopada 1883.

Hotel ORZA: A. Nowosielski z król. Polsk., O. Orłowski z Połowic, O. Sala z Wysocka, T. Kwiatkowski z Warszawy, F. Rycerski z Warszawy, dr. O. Reiler i A. Brühl z Wiednia, K. Stambonski z Łańcuta.

Hotel ANGIELSKI: N. Gołaszewski z Toustobab, B. Kruszewski z Frysztaka, J. Szepietowski z Rybotycz.

Hotel EUROPEJSKI: Adolf Udrycki z Mostów Wielkich, Aleks. Udrycki z Chliwczan, W. Zagórski z Dzurowa, M. Parness z Sniatyna, M. Padilla i D. Artot z Wiednia, E. Schellinga z Petersburga.

Hotel KRAKOWSKI: J. Rzepicki z Sniatyna, F. Rychlewski z Podhajec, T. Biliński z król. Polskiego.

## POCIĄGI KOLEJOWE.
*podług zegaru lwowskiego.*

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po poł dniu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 10 pociąg omnibusowy, i o godz. 11. m. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

**Lwów.** Z Izby handlowej. 12. listopada 1883.

*1. Akcje za sztukę*

| bez kuponu bieżącego | | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Lud. | 200 zł. m k. | 283 | — | 286 | — |
| „ lwow.-czern.-jass. | 200 zł. w. a. | 166 | 50 | 169 | 50 |
| Banku hypot. galic. | 200 zł. w. a. | 287 | 50 | 292 | — |
| „ kred. galic. | 200 zł. w. a | 250 | — | 255 | — |

*2. Listy zastawne za 100 złr.*

| bez kuponu bieżącego: | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Tow. kred. galic. 5 prc. w a. | 98 | 55 | 99 | 55 |
| „ „ „ 4 „ „ | 89 | 50 | 90 | 50 |
| „ „ „ 5 „ okres | 98 | 55 | 99 | 55 |
| „ „ „ 4 „ „ | 86 | 50 | 87 | 50 |
| Banku hyp. galic. 6 „ „ | 101 | 60 | 102 | 60 |
| „ „ „ 5 „ „ | 97 | 60 | 98 | 60 |
| „ „ „ 5 „ „ | 100 | 60 | 101 | 60 |
| Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr. | 100 | — | 101 | 50 |
| „ „ „ „ „ 5 „ | 93 | — | 95 | — |

*3. Listy dłużne za 100 złr.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc los. w 15 lat | — | — | — | — |

*4. Obligi za 100 złr.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Indemnizacyjne galic 5 prc. m. k. | 98 | 75 | 99 | 75 |
| Kom. zakł. kred. włość. 6 prc. w. a. | 95 | — | 98 | — |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a. | 101 | 50 | 102 | 50 |

*5. Losy*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Miasta Krakowa | 18 | — | 20 | — |
| „ Stanisławowa | 22 | — | 24 | — |

*6. Monety.*

| | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 64 | 5.74 |
| Dukat cesarski | 5.65 | 5.75 |
| Napoleondor | 9 52 | 9.62 |
| Półimperjał rosyjski | 9 83 | 9.94 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1.54 | 1.64 |
| „ „ papierowy | 1 16 | 1.18 |
| 100 marek niemieckich | 58.80 | 59.60 |
| Srebro | —.— | —.— |
| Kupony w srebrze | —.— | —.— |

## KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

**Wiedeń,** dnia 12. Listopada 1883. godzina 1 minut 45 po południu:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Alpiny. | 64.40 | Węg. akcje kr. | 275.80 |
| Anglo-austr. | 105.70 | Unionsbank | 107.— |
| Kolej Kr. Lud. | 283 25 | Nordbahn | 253.— |
| Kolej Połud. | 136.90 | Kolej Alföld. | 166.— |
| Kolej państw. | 310.10 | Kolej lw.-czern. | 167 50 |
| Węg. Nordstb | 146.— | Wied. Comunal | 124 50 |
| Węg. obl. p. zł. | 97.— | Elbetal | 194.50 |
| Kolej siedmiogr. | 109.80 | Losy tureckie | 21.25 |
| Renta węg. 4% | 86.52 | Bankverein | 102.75 |
| Rso rubel. pap. | 1.17.¼ | Losy węgier. | 113.20 |
| Galic. indemn. | 99 25 | Marki niemiec. | —.— |

Usposobienie: przygnębione

**Wiedeń,** dnia 12. listopada godzina 10 min. 35 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 278.— | Anglo-austrj. | 106.— |
| Kolej Kar. Lud. | 284.— | Kolej południ. | 138 60 |
| Unionsbank | 107.25 | Napoleondor | 57 |
| Rossyj. bankn. | 1.17¼ | Usposobienie: | ciche |



Wiedeń 10. listopada.

| | płacą | żąda. |
|---|---|---|
| | złr. w. a. | |
| **Powszechny dług państwa (za 100 złr.)** | | |
| Renty austr. w bank. 5 prc. | 8 75 | 8 90 |
| „ w srebrze 5 „ | 9 70 | 9 85 |
| „ 1854 po 250 zł.w.a. 4 pr. | 119 50 | 120 — |
| „ 1860 „ 500 „ „ 5 „ | 1 2 25 | 32 50 |
| „ 1860 „ 100 „ „ „ „ | 1 8 25 | 78 75 |
| „ 1864 „ 100 „ „ „ „ | 70 2 | 70 75 |
| Skarb. aust. dom po 120 zł. 5 pr. | 6 75 | 147 25 |
| Renta złota 11 prc. | | |
| **Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)** | | |
| Galicyjskie | 99 20 | 99 80 |
| Bukowińskie | 98 75 | 99 50 |
| **Inne publiczne papiery.** | | |
| Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a. | | |
| Węgierskie pož. kol. po 120 zł. 5 prc. | 20 — | 120 20 |
| Węgierska poż. po 100 złr. | 38 75 | 39 — |
| Paradzko pożycz. kol. po 4% fr. | 18 10 | 113 50 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austr. po 200 i 120 zł. | 05 75 | 06 25 |
| Bodencred. Act. Ges. 200 zł. | 205 50 | 206 50 |
| Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu | 278 10 | 278 40 |
| Zakład kred. węgier. 200 złr. | 277 25 | 277 75 |
| [illegible] | 350 | 355 |

| | płacą | żąda. |
|---|---|---|
| | złr. w. a. | |
| Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł. | | |
| Banku aust.-węgierskiego po 600 złr. | 841 | 843 |
| Unionsbank po 100 złr. | 07 50 | 08 — |
| Verkehrsbank pow. po 140 zł. | 6 — | 46 50 |
| Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a. | 2 — | 103 50 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Albrechta po 200 złr. | — | — |
| Alföldzkiej po 200 złr. srebr. | 66 — | 63 5 |
| Elżbiety „ 200 „ | 2 75 | 8 2 |
| Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k. | 535 | 545 |
| Franciszka Józefa po 200 zł. w. a. | 199 50 | 200 |
| Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k. | 284 — | 284 50 |
| Morawsko - Śląska (central. po 200 złr. | 26 50 | 36 7 |
| Lwowsko - Czerniow. - Jasska po 200 zł. | 67 — | 167 10 |
| Austr. płn. zach. po 200 zł. sr. | 185 — | 186 50 |
| „ Lit. B. „ 200 „ | 194 75 | 195 — |
| Rudolfa po 200 złr. srebr. | 69 50 | 170 — |
| Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr. | 161 50 | 162 — |
| Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa. | 11 — | 311 25 |
| Südbahn po 200 zł. sr. | 38 80 | 139 2 |
| Tramway wied. po 170 zł. | 218 25 | 218 50 |
| Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr. | 59 — | 159 50 |
| Węgier. północ.-wschod. po 200 zł. srebrem | 48 75 | 147 25 |
| Węgier. wschodn. [illegible] | 3 25 | 143 7 |

| | płacą | żąda. |
|---|---|---|
| | złr. w. a. | |
| **Listy zastawne (za 100 złr.)** | | |
| Bodencred. allg. öster. 5 pr. sł. spł. w 53 lat 5 pr. w.a. | 9 2 | 9 7 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa. | [illegible] | 7 |
| „ „ „ 5 „ „ | 8 50 | 99 — |
| Galic. bank hipot. 6 pr. wa. | 8 80 | 99 3 |
| Zakł. kr. włoś. 6 | 1 60 | 0 1 |
| Bank austr. węg. m. k. 5 pr. | 0 75 | 1 |
| „ „ „ w. a. 5 „ | 0 80 | 1 — |
| | 8 50 | 99 1 |
| **Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)** | | |
| Albrechta po 200 zł. 5 prc. srebr. w. a. | 97 30 | 97 60 |
| Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 98 2 | 98 60 |
| Czeska z 300 złr. srebr. w. a. | 3 — | 103 2 |
| Elżbiety po 5 prc. sr. | — | — |
| „ em. 1862 5 pr. sr. w. a. | — | — |
| „ „ 1870 5 „ „ „ | — | — |
| „ „ 1872 5 „ „ „ | — | — |
| Ferdynanda płn. 5 prc. m.k. | 104 75 | 105 10 |
| „ „ 5 „ w.a. | 100 50 | 101 50 |
| „ „ 5 „ srebr. | 6 50 | 7 2 |
| Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a. | 98 8 | 98 80 |
| „ II. em. 5 prc. | — | — |
| „ III. em. 1871 300 | — | — |
| „ IV. e. z 300 zł. 5 pr. | — | — |
| Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1866 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 95 30 | 95 50 |
| Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 99 40 | 99 90 |
| Lwow.-Czer.-Jass. III. em. 18[illegible] | 95 40 | 95 90 |

| | płacą | żąda. |
|---|---|---|
| | złr. w. a. | |
| Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1875 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 94 25 | 94 75 |
| Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a. | 100 7 | 101 25 |
| Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 100 30 | 100 60 |
| Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 100 30 | 100 60 |
| Siedmiogrodzkiej za 300 złr. 5 proc. | 98 15 | 98 35 |
| **Papiery loteryjne (sztuka).** | | |
| Zakład kred. dla han. i przem. | 171 7 | 172 2 |
| Klary po 40 złr. m. k. | 6 75 | 37 2 |
| Insbruckie prem. poż. | 21 — | 21 50 |
| Koglovich po 10 złr. m. k. | 17 50 | 18 5 |
| Krakowska po 20 złr. m. k. | 19 — | 20 — |
| Lublańska prem. poż. | 23 — | 23 7 |
| Budzińskie m. | 38 — | 40 — |
| Palffy po 40 złr. m. k. | 24 75 | 25 2 |
| Rudolfa po 10 złr. m. k. | 19 25 | 20 — |
| K. Salm po 40 zł. m. k. | 51 — | 52 — |
| Solnogrodzkie prem. poż. | 24 80 | 28 2 |
| St. Genois po 40 złr. m. k. | 48 40 | 8 60 |
| Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. | 23 50 | 24 — |
| Waldstein po 20 złr. m. k. | 6 7 | 27 25 |
| Windischgrätz po 20 zł. m.k. | 28 50 | 3 — |
| **Dewizy 3-miesięczne.** | | |
| Berlin 100 marek | 59 10 | 59 20 |
| Frankfurt 100 marek | 59 10 | 59 20 |
| Hamburg 100 marek | 59 10 | 59 20 |
| Londyn 100 funt. szterl. | 120 40 | 20 70 |
| [illegible] | 47 72 | 56 7 |

**500 zł.** wypłacę temu, ktoby używając Röslera wody do ust i zębów, — flaszka po 35 ct., znowu cierpiał na ból zębów, lub na nieznośny odór z ust.

**W. Rösslera synowiec,**
Wiedeń. I, Regierungsgasse, nr. 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w aptece A. Zagajewskiego; w Warężu w apt., w Kołomyi u Stenzla apt. 1 61 5–?

---

NOWY WYNALAZEK

PARF^IA **IXORA**

**ED. PINAUD**

Mydło............ à l'IXORA
Essencya dla chustek. à l'IXORA
Woda tualetowa.... à l'IXORA
Pomada............ à l'IXORA
Olejek............ à l'IXORA
Puder ryżowy...... à l'IXORA
Kosmetyk.......... à l'IXORA

*37. Boulevard de Strasbourg, 37*

---

# Dr. Hartmanna „Auxilium“

najlepiej utwierdzony środek leczniczy bez wstrzykiwania, przeciw **rzeżączce u mężczyzn** i dr Hartmanna Auxilium przeciw **upławom u kobiet**, (czyto świeżo powstałe lub przedawnione), jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do konsultacji, uprawniającą, za 2 zł. 80 ct do nabycia we wszystkich aptekach i w głównym składzie wysyłkowym w **W. Twerdego aptece**, Stadt, Kohlmarkt, 11, we **Wiedniu.** Tylko marką ochronną i kartą opatrzone auxilium skutkuje i jest prawdziwe.

Pan dr. Hartmann znany od wielu lat jako najlepszy specjalista, zamianowany został dyplomem z r. 1870 członkiem wied. fakultetu medycznego i ordynuje w swym zakładzie od 9—2 i od 4 6 w wypadkach syfilitycznych, wrzodowych, skórnych i płciowych u kobiet i przeciw osłabieniom według swej doświadczonej metody bez skutków złych, nie przeszkadzającą w zatrudnieniu. 2504 1 ?

Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarjum mierne. Także listownie.

**Wiedeń, Stadt, Seilergasse, nr. 11.**

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha, Fr. Jamrogiewicza apt. w Tarnopolu.




---

# J. IHNATOWICZ

*Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3.*
*Filia przy ulicy Halickiej l. 25 i w Krakowie, Sukiennice 20.*

poleca

**Wodę lwowską** odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, flakon zł. 1.50, pół flakonu 80 ct.

**Wodę kolońską** przednią, — flakon ct. 25, 50 i zł. 1, najprzedniej. (potrójną) flak. ct. 40, 80 i zł. 1.50.

**Perfumy** na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., od 35 ct. do 3 zł. flakon.

**Wodę lewandową** i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 ct. i złr. 1.50.

**Ocet toaletowy** do nacierania ciała, do płukania ust, flakon 50 ct. i 1 złr.

**Ocet salonowy** do kadzenia 50 ct. 2099 1–?

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5ma medalami zasługi.

---

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH.

Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych, chorobom naskórnym, chorobom ocznym, chorobom mózgu i ust, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczając krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby

**ZATWARDZENIE**

usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem **radcy dworu profesora Pitha.**

**Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct; rulonik zawierający 8 pudełek zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr.** 2630 1 1

Philipp Neustein Apotheker

**Przestroga.** Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heiligen Leopold“ a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega. Należy się pilnować, czy nie kupuje się zły, nieskutkujący lub nawet szkodliwy preparat. Należy żądać wyraźnie „Neusteins Elisabeth-Pillen“ te bowiem na obwinięciu opatrzone są uboczym podpisem.

**Główny skład we Wiedniu:** „Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse.

Skład we Lwowie u Z. Ruckera apt., i J. Beisera apt.

---

1575 • FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU • 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

# ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI [illegible] 11. W SCHEVENINGEN [illegible] 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW [illegible]

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE [illegible]

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI [illegible] SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH [illegible] I KAWIARNIACH.

---

Pierwsze nagrody 3 medale złote. | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsze nagrody 3 medale srebrne.

przez Wys. ces. król. rząd wyłącznie uprzywilejowane
**wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne**

**WAŁECZKI do szczelnego zamknięcia okien i drzwi, chroniące od przeciągu powietrza,**

którym w skutek swojej szczególnej doskonałości, tudzież w uznaniu wyśmienitych swoich przymiotów i taniości cen przy zeszłorocznej powszechnej wystawie światowej przyznały „Jury“ **pierwszą nagrodę medal złoty i 3 medale srebrne.** Prócz tego obdarzył mnie J. M. cesarz rosyjski Aleksander **rosyjskim złotym medalem zasługi z wstęgą orderu ś. Stanisława.**

Te wałeczki na przeciąg powietrza zrobione są z bawełny, polakierowane na biało, brunatno-czerwone i w kolorze dębowym; przewyższają one wszystkie tego rodzaju dotąd używane przyrządy. Zapomocą tychże unika się nawet najmniejszego przeciągu, drzwi i okna można otwierać według upodobania a przyrządy te są tak lekkie, że je każdy przytwierdzić może. 3668II 1—7

**CENA**

| cylindrów do okien: | | cylindrów do drzwi: | |
|---|---|---|---|
| biały do okna | 5 ct. za metr | biały do drzwi | 7½ i 13 ct. za metr |
| czerw.-brun. i dębowy | 6 ct. za metr | czerw.-brun. i dęb. | 9 i 14 ct. za metr |

Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 ct.

Zamówienia na prowincję w wielkich i drobnych ilościach, spełniają się jak najrychlej. Uprasza się o podanie liczby drzwi i okien celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się drukowaną instrukcję.

**We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w ck. nadwor. składzie fabrycznym.**

Ochrona przeciw zaziębieniom. | **J. Popelarz,** c. k. nadworny dostawca wałeczków. | Największa oszczędność drzewa.

---

**Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego,** we Lwowie, 3016 1–2
otrzymała na skład główny:
*dr Korotkiewicza*
**administracyjny leksykon z lat 1870 do 1882.**
Cena złr. 1.50, z wysyłką franko zł. 1.65
IGNACEGO POŹNIAKA
**PIERWIOSNKI**
Poezje z przeciągu lat 50.
Cena 70 ct., z wysyłką 75 ct.

---

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ

**GLOBULES D^RA DE KORAB**

*Wypróbowane w Szpitalach Paryzkich*

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

D^r DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS

*We LWOWIE:*
W Aptekach PP. MIKOLASCHA, RUCKERA I BEISERA.

---

Handel towarów mieszanych K Kopacza w Stanisławowie poszukuje

**praktykanta**

3050 z dobrego domu. 1—2

---



# Syrop D^r Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

---

Starszego lekarza sztabow. dr. Müllera

**wstrzykiwanie Miraculo**

**i pigułki** leczy bez żadnej szkody w **kilku dniach** każdy wyciek z cewki m czowej, katar pęcherza moczowego, nawet w zastarzałych przypadkach, gruntownie bez szkodliwych następstw. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

**Osłabienie**

bezsilność, choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drżenie rąk i nóg, niedokrwistość (anemia), cierpienia mleczna pacierzowego, jak również choroby następowe — trwale pod gwarancją leczą sławne w całym świecie starszego lekarza sztabowego **dr. Müllera Miraculo przetwory.** Cena 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Jedynie dostać można w St. Georgs-Apotheke Maxa Schneid, Wien V, Wimmergasse, 33, dokąd wszelkie listowne zlecenia adresować należy. Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara, we Lwowie, w aptece p. Piotra Mikolascha. 3553 1—12

---

**Księgarnia Teodora Paprockiego i Sp.**
w Warszawie Chmielna 8.
poleca świeżo wydaną swoim nakładem

**Serję nowell polskich autorów:**

**Hajota.** Nowelle (w chromolitografowanej okładce). R 1 k. 50.
**Kraszewski J. I.** Mozajka. Zbiór nowell i opowiadań R. 1 k. 50.
**Wilczyński** Obrazki i humoreski z życia. R 1 k 20.
**Zacharjasiewicz.** Nowelle i opowiadania. R. 1 k. 2?.

---

Największy skład fabryczny najlepszych

**Płócien i bielizny**

oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, skarpetek, krawatów i t. p

poleca po cenach stałych

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.

**Magazyn Schayerów.**

---

# Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie, ul. Wałowa l. 2. piętro I.

**Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką,**

przyjmuje

wkładki na książeczki oszczędności

**oprocentowując takowe po 6prct rocznie.**

Dyrekcja.

---

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadworny
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niederland. dostawca dworu.

**WYNAND FOCKINK**
AMSTERDAM

**FABRYKA** przednich holenderskich **LIKIERÓW**

Skład fabryczny:
we **WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych.

---



Austrjacka pierwsza c. k. uprz.

**fabryka mebli żelaznych**

**Augusta Kitschelta spadkob.**

c. k. dostawców nadwornych,

**we Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 46** (Heinrichshof).

**Łóżka, umywalnie, zasłony przed piec i t. p.**

Ilustrowane cenniki gratis i franco. 2507 2—6

*Skład wzorów u Edw. Gebhardta we Lwowie.*

---

***Stachiewicz & Abrysowski***

**Bazylego Towarnickiego Następcy**

**we Lwowie, Rynek l. 32.**

polecają

na sezon jesienny i zimowy we wszystkich możebnych wyrobach

***Materje wełniane i jedwabne na suknie i do pokrycia futer, sukienka, flanele, chustki i szale.***

Próby wysełamy na żądanie odwrotną pocztą.

---

do L. 709/ex 1883.

C. k. uprzyw. kolej gal. Karola Ludwika.

# OGŁOSZENIE.

Od 15. grudnia 1883 począwszy wydawać się będzie roczne abonamentowe karty jazdy ważne na rok 1884.

Karty te upoważniają do jazdy na całej linii towarzystwa i uprawniają do używania wszystkich regulaminem jazdy ustanowionych, pospiesznych, osobowych i mięszanych pociągów.

Zamówienia za równoczesnem nadesłaniem fotografii, (w formacie biletów wizytowych) przyszłego posiadacza — przyjmuje tak Dyrekcja ruchu we Lwowie — jakoteż Dyrekcja jeneralna we Wiedniu.

Cena rocznej karty abonamentowej na 1884 wynosi:
dla Iszej klasy 300 złr. (trzysta złr. w. a.)
„ IIgiej „ 225 złr. (dwieście dwadzieścia pięć złr.)

We Wiedniu 5. Listopada 1883.

3044 1—3 **Jeneralna Dyrekcja.**

---

**Lekarz-dentysta z Wiednia**

**A. Stein,**

*osiadł stale w Tarnopolu.*

Leczy wszelkie słabości ust i zębów. Operacje, plombowania, czyszczenia zębów, wprawienie sztucznych zębów i szczęk. uskutecznia jak najlepiej i najdelikatniej. Mieszka w domu aptekarza, p. Jamrogiewicza. 3032 1—3

---

# Dla kawalerów i przejezdnych!

W realności l. 10, przy ulicy Garncarskiej (powyżej uniwersytetu, są do **wynajęcia** każdego czasu **pokoje** z meblami, pościelą, światłem i usługą na krótszy lub na dłuższy czas, stosownie do życzenia. Koszt na dobę wynosi mniej więcej po 70 centów, więc znacznie **taniej** jak w hotelu 1—?

---

# A. H. ZIPPER,

jubiler i złotnik, taksator c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego,

***we Lwowie, Rynek, liczba 36,***

poleca swą pracownię chlubnie znaną od lat dwudziestu; jako też swój bogato uposażony

**Skład drogich kamieni,**

**wyrobów ze złota, srebra,**

srebra chińskiego, złotych i srebrnych zegarków kieszonkowych najpyszniejszych remontoarów, budzików w wielkim wyborze, zegarów biurowych, kuchennych, pendułowych wiedeńskich, paryskich z bronzu i blachy i t. p. z najznakomitszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Zarazem zwracam uwagę P. T. Publiczności na mój nowo urządzony zakład galwanoplastyczny, ręcząc za trwałość posrebrzania na lat 10.

Naprawki i zlecenia z prowincji uskuteczniam jak najrychlej i po najtańszych cenach.

Posyłki na prowincję odwrotną pocztą zwracane odbieram napowrót lecz tylko frankowane. 30 8 1—?

---

L. 11442/83.

# Ogłoszenie.

Dnia 29. listopada 1883 r. odbędzie się w c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie ofertowa rozprawa, celem dostarczenia flaszek do napełniania mineralnych wód krynickich, na okres trzechletni 1884, 1885 i 1886.

**Ważniejsze warunki dostawy i rozprawy ofertowej są:**

1. Corocznie potrzebna ilość wynosi około 60.000 flaszek, te mają być barwy ciemno-zielonej, szkło powinno być zupełnie czyste, gładkie, bez baniek, otwór szyjki ma być jednostajnie równo w ten sposób okrągły, by począwszy od najwyższej części zwężał się nieco stożkowato ku dolnej części zaś płaskie nieco wklęsłe dno flaszki ma zawierać napis „Krynica“.

Każda flaszka zawierać ma przestrzeni około 60 clt. wagi, około 40 dekagramów, zaś wysokość każdej flaszki wynosić ma 26 cm., obwód środkowy 23 cm., średnica otworu szyjki we flaszce 14 m/m, grubość pierścienia na szyjce 3 m/m, wreszcie szerokość tegoż 10 m/m.

2. Flaszki dostarczać ma przedsiębiorca do Krynica przy głównym zdroju w terminie do 1. marca każdego roku, zapłatę zaś otrzyma w (8/10) ośmiu-dziesiątych częściach po każdorazowej dostawie zamówionej ilości, resztę zaś w (2/10) dwóch dziesiątych częściach po obrachunku z końcem października każdego roku.

3. Wszelkie jakiekolwiekbądź potłuczenie szkła w przewozie, tudzież przy oddawaniu, napełnianiu, opakowaniu, aż do chwili rozesłania pak ponosi wyłącznie przedsiębiorca.

4. Każda oferta ma zawierać:
a) wadjum 200 złr. w gotówce lub w efektach;
b) jedna lub więcej flaszek pos użyć mających jako wzór dla dostawy, na każdej z tych flaszek ma być przyklejony własnoręczny podpis i pieczęć oferenta;
c) żądaną cenę od każdej flaszki liczbami i literami, wreszcie
d) wyraźne oświadczenie, iż oferentowi warunki dostawy i rozprawy ofertowej dokładnie są znane, i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Oferty muszą być własnoręcznie pisane i podpisane, należycie opieczętowane i mają być najdalej do 29. listopada r. b. do godziny 10. z rana pod adresem „c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie ulica Kopernika Nr. 20“ wniesione.

5. Wybór pomiędzy oferentami zastrzega sobie skarb bez względu na wysokość ceny.

6. Resztę warunków i dostawy i rozprawy ofertowej można przejrzeć w c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie, tudzież w zarządzie zdrojowym w Krynicy. 3 26 ?—3

C. k. galic. Dyrekcja lasów i domen

Lwów, dnia 1. listopada 1883.

---



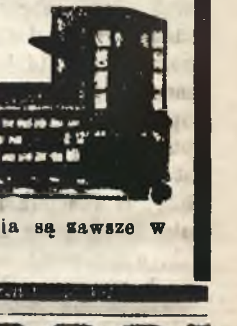
Ces. król. uprzyw.

**fabryka pieców do regulowania i napełniania i kuchen oszczędności**

**JÓZEFA VICTORIN**

**we Wiedniu, IV, Grosse Neugasse, nr. 35**

poleca swoje najlepszej konstrukcji **piece do napełniania,** do dłuższego palenia, zużywające gruntownie materjał do opalenia, dające przytem przyjemne ciepło z tanim opałem, tudzież wygodne regulowanie pieca. Także kuchnie, palowiska do pieczenia pieczyst. maszyny Grillarda, do palenia kawy, przenośne palowiska do gotowania są zawsze w zapasie na składzie.



**Cenniki gratis i franco.**

---

# Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszemi

**5% LISTY hipoteczne,**

jakoteż

**5% premiowane Listy hipoteczne,**

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 952 6—?

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.
Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej.“